Po konfiskacie nakład drugi

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 222
Środa 10 Sierpnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zwycięska ofensywa wojsk Hiszpanii Republikańskiej

Na stokach gór Albarracin

i nad rzeką Ebro toczą się krwawe walki z wojskami gen. Franco



GEN. MIAJA NACZELNY WÓDZ ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ.

Jak już podaliśmy, przed kilku dniami armia republikańska rozpoczęła ofensywę na odcinku Albarracin. Ofensywa ta rozwija się pomyślnie według przewidzianego planu. Trzy oddziały republikańskie działające oddzielnie posunęły się naprzód w kierunku wzgórza la Sierra i nawiązały łączność między sobą. Wzdłuż całej linii obronnej faszystów z obu stron wąwozu Guadalaviar, wojska republikańskie zdobyły umocnione podług ostatnich wymagań techniki pozycje górskie faszystów, które stanowiły dość poważną przeszkodę. Po zdobyciu nieprzyjacielskich pozycji na stokach górskich, wojska republikańskie posuwają się powoli w kierunku Albarracin. Lotnictwo faszystowskie stara się wszelkimi środkami przeszkodzić posuwaniu się oddziałów republikańskich ale bez skutku. Lotnictwo republikańskie pilnuje drogi Terruel — Albarracin, jedynej, przez którą faszyści mogą uzyskać pomoc.

Działania na północnym skrzydle frontu Ebro, rozwijają się również pomyślnie dla republikanów. Republikanie zatrzymali wszystkie swe pozycje między Cherta i Pobla a na odcinku Fayon oddziały republikańskie zdobyły wzgórza 301, 304 i 266, które panują nad miastem ze strony północnej.

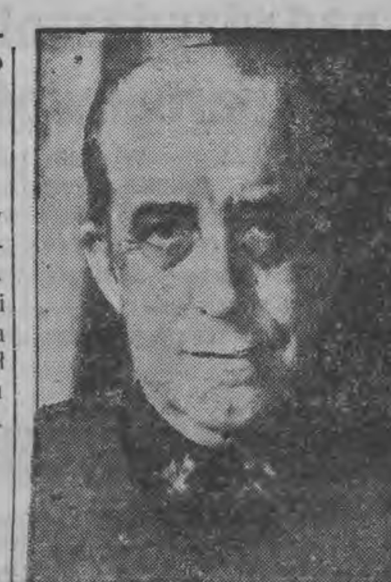
Wszystkie ataki faszystów na froncie Ebro zostały odparte. Wielu faszystów zostało wziętych do niewoli.



OGÓLNY WIDOK TERUELU.

NAD EBRO POLEGŁ SYN GENERAŁA GODID.

Jak donoszą z głównej kwatery wojsk generała Franco, w ostatnich walkach nad rzeką Ebro poległ syn generała Godid, 17-letni podporucznik ochotniczych oddziałów Terzio. Generał Godid stanął na czele faszystów w pierwszym dniu powstania w Barcelonie. Aresztowany przez wojska rządowe stanął przed sądem wojennym, który go skazał na śmierć.



GEN. ROJO, SZEF SZTABU WOJSK REPUBLIKAŃSKICH

RADOŚĆ WŚRÓD LUDNOŚCI HISZPAŃSKIEJ.

Jeden ze zbiegów z armii gen. Franco przybył do Gibraltaru i zeznał, że w zeszłym tygodniu niemiecki okręt handlowy „Las Palmas" przybył do Sewilli z wielkim ładunkiem broni i materiałów wojennych.

Wiadomość o zwycięstwach republikańskich, jak wynika z relacji zbiega, wywołała wielką radość wśród ludności hiszpańskiej, wśród której nienawiść do faszystów wzmaga się z każdym dniem.

Kilkaset metrów dzieli pozycje japońskie od sowieckich

Marszałek Bluecher

obejmuje bezpośrednie dowództwo na odcinku Czang-Ku-Feng

Agencja Domei donosi, że marsz. Bluecher dowódca armii Dalekiego Wschodu przybył do Nowokiewska i objął osobiście dowództwo oddziałów walczących na spornym odcinku granicy sowiecko - mandżurskiej.

Wiadomość o przybyciu marszałka Bluechera na front walk o sporne terytorium pograniczne sowiecko - mandżurskie i osobiste objęcie przez niego dowództwa, wywołało duże wrażenie i uważane jest za groźne zaostrzenie sytuacji.

PIERWSZY SOWIECKI KOMUNIKAT WOJENNY.

W dniu wczorajszym wydany został po raz pierwszy krótki komunikat sztabu I sowieckiej armii kraju przymorskiego o sytuacji na froncie.

Komunikat ten brzmi następująco:

„Japonia wszczęła działania wojenne z Sowietami. Sowieckie wojska wspomagane oddziałami artylerii przystąpiły do akcji mającej na celu usunięcie oddziałów japońskich z terytorium ZSSR. Lotnictwo sowieckie brało wybitny udział w oczyszczeniu terenów z oddziałów japońskich. Wojska sowieckie zajęły wszystkie niezbędne punkty strategiczne".

JAPOŃSKI KOMUNIKAT WOJENNY.

Japońskie ministerium wojny komunikuje: we wtorek rano dwa sowieckie bombowce ciężkie i 12 lekkich trzy razy pojawiło się nad stanowiskami japońskimi w Czang-Ku-Feng i Szatsaoping. Obecnie stanowiska japońskie w tym okręgu oddalone są od pozycyj sowieckich o 500 — 1000 metrów.

Przyczyny nagłego powrotu

premiera Chamberlaina do Londynu

Urzędowy komunikat, że nagły powrót premiera Chamberlaina ze Szkocji do Londynu jest spowodowany koniecznością zasięgnięcia porady lekarskiej, nie znalazł wiary w opinii publiczenj. Pisma zamieszczając ten komunikat ogłaszają komentarze, z których wynika, że powrót premiera do stolicy ma również przyczyny natury politycznej. Prasa wskazuje, że minister spraw zagranicznych lord Halifax powrócił również do Londynu, i że zbieg tych dwuch przyjazdów nie jest przypadkowy.

O ile większość prasy jest zgodna co do faktu, że premier Chamberlain przerwał swój urlop ze względów politycznych, o tyle cel jego przyjazdu do Londynu jest komentowany w sposób rozmaity i częstokroć sprzeczny. Kilka dzienników twierdzi, że przyczyną przyjazdu premiera do Londynu jest zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie. Natomiast organ robociczy „Daily Herald" wyraża przypuszczenie, że zagadnienie hiszpańskie i rozwój sytuacji w Palestynie spowodowały powrót premiera do Londynu, gdzie jego obecność okazała się konieczną.

Sytuacja w Sudetach



LORD RUNCIMAN U, PREZ. BENESZA.

Śledztwo w sprawie krwawego starcia między socjalistami a Niemcami sudeckimi w Glaserwald w ubiegłą niedzielę, prowadzone jest w dalszym ciągu. 14 socjalistów niemieckich znajduje się w areszcie śledczym. Urzędowo komunikują, że sprawcą zabójstwa Niemca sudeckiego Baierle jest Robert Hoiden emigrant polityczny z Austrii.

O spokój w Palestynie

Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie skierował drogą radiową apel do ludności Palestyny,— wzywając do utrzymania wszelkimi siłami spokoju w kraju. Cel ten może być osiągnięty jedynie przy czynnej współpracy wszystkich mężczyzn i kobiet bez względu na narodowość i wyznanie. Wysoki komisarz wskazał na to, że ci — którzy uciekają się do terroru, oddają najgorszą przysługę sprawie, której służą, dając dowód, że nie są zdolni do rządzenia sobą. Jeżeli nie są oni skłonni ustąpić ze swych żądań, zmuszają tym rząd do użycia siły. Przed upływem przyszłego miesiąca nie będą powzięte żadne decyzje co do podstawowych zasad rządzenia Palestyną. Komisarz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nie wie co postanowi Rząd angielski, wie jednak napewno, że akty terroru, nie wpłyną na zmianę postanowień i mogą jedynie zaszkodzić terrorystom.

Katastrofalne pożary

zniszczyły na Filipinach tysiące domów

Z Manili donoszą, że na Filipinach w miejscowości San Pablo w prowincji Laguna wybuchł pożar, który zniszczył przeszło 500 domów mieszkalnych. Ratusz, targowisko miejskie i szereg sklepów padło pastwą płomieni. 6000 mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową. Straty wyrządzone przez pożar oceniane są na przeszło milion dolarów.

Drugi wielki pożar wybuchł w okręgu Tondo, gdzie spłonęło 2.000 chat tubylców. Przeszło 2.000 ludzi znajduje się bez dachu nad głową, wiele osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Czarny prorok Harlemu

został w niezwykły sposób sąsiadem Prez. Roosevelta

Słynny „czarny prorok" Haarlemu wyruszył na czele pielgrzymki swych wyznawców, zwanych „czarnymi aniołami" ze starej siedziby sekty do nowej, zwanej rajem, mieszczącej się w willi sąsiadującej z posiadłością prezydenta Roosevelta. Pielgrzymka przeszła przez miasto, śpiewając pieśni radosne i budząc ogromną sensację.

Sąsiad Prezydenta, były właściciel willi, miał spór sąsiedzki z Rooseveltem, a chcąc zemścić się na prezydencie, za bezcen sprzedał „czarnemu prorokowi" swą posesję na pomieszczenie wrzaskliwej, nieustannie śpiewającej sekty „czarnych aniołów". „Prorokowi" Haarlemu grozi jednak eksmisja, gdyż wierzyciele poprzedniego właściciela dochodzą na tej posesji swych należności.

Brazylijski Rinaldo Rinaldini zginął

w walce z policją

Krwawa zemsta bandytów nad przywódcą policji

Cała prasa brazylijska poswięca całe kolumny opisom walk, stoczonych w północnych stanach pomiędzy policją, wzmocnioną przez oddziały ochotnicze, a grasującymi w stanach Alagoas, Pernambuco i Bahia uzbrojonymi oddziałami bandytów. W walkach tych zginął najkrwawszy, grasujący od osiemnastu lat bezkarnie bandyta Vergolino Ferreira, noszący przezwisko „Lapeno" i dziewięciu jego towarzyszy, reszta zdołała uciec. W kilka dni później „dziedzic" wielkiego imienia „Lapeno" bandyta „Corisco" mszcząc śmierć szefa, napadł na fazendę krewnych porucznika, który bandytom zadał klęskę i wymordował całą jego rodzinę, złożoną z sześciu osób. Bandyta odesłał odcięte głowy wymordowanych prefektowi sąsiedniego miasteczka, zwanego Ciranha. Poważniejsze pisma brazylijskie wystąpiły ostro przeciw tym dziennikom, które, dla sensacji robią z bandytów romantycznych bohaterów.

Krwawe zajścia

w Czechosłowacji

PRAGA, (ATE). — W miejscowości Żatec (Saaz) podczas uroczystości czeskiego robotniczego związku gimnastycznego, doszło do starć pomiędzy socjalistami Czechami, a członkami partii Niemców sudeckich.

Policja usiłując rozproszyć manifestantów użyła pałek gumowych, 16 osób odniosło rany. 2 z nich zostały w stanie ciężkim przewiezione do szpitala.

PRAGA, (PAT). — Czechosłowackie biuro prasowe donosi o zajściu jakie miało miejsce w gospodzie w Glaserwald. W gospodzie tej doszło do bójki pomiędzy 14 Niemcami socjal-demokratami a 3 Niemcami sudeckimi. W wyniku bójki jeden z Niemców sudeckich niejaki Wenzel Baierle zo stał zabity uderzeniami noża.

Przybyła na miejsce żandarmeria aresztowała 4 socjal-demokratów. Śledztwo w toku.

BERLIN, (PAT). — W związku z zamordowaniem w Glaserwald Niemca szofera sudeckiego Baierle, niemieckie biuro informacyjne donosi, że sprawcy zabójstwa nie zostali ujęci. Policja zatrzymała i przesłuchuje 13 osób, które poddane są szczegółowym badaniom. Zostało stwierdzone, że Baierle otrzymał 4 pchnięcia nożem — 2 plecy a dwa w piersi.

Patrzymy z niepokojem

na granicę sowiecko-japońską

TOKIO (PAT). — Po całodziennej zażartej walce na bagnety woj ska japońskie utrzymały wzgórze Czang Kufeng i Szatsaoping. Poniedziałkowa bitwa była największą od chwili wybuchu incydentu.

ILE OFIAR POCHŁONĄŁ KONFLIKT JAPOŃSKO-SOWIECKI

TOKIO, (PAT). — Ministerstwo wojny ogłosiło listę strat japońskich od chwili powstania konfliktu granicznego w Czang-Ku-Feng. Do dnia 6 sierpnia straty japońskie wynosiły 70 zabitych i 180 rannych. Od dnia 6 do 8 sierpnia straty wyniosły ogółem 200 osób, tak że ogólne straty wynoszą 450 osób. Straty sowieckie, według obliczeń japoń skich, wynoszą 1500 ludzi. Oddziały japońskie zniszczyły w tym czasie 100 czołgów i samochodów pancernych oraz strąciły 6 samolotów sowieckich czego 2 z Korei.

ALBO TAK, ALBO INACZEJ

BERLIN (PAT). — B. japoński minister wojny a obecny minister oświaty gen. Araki udzielił korespondentowi „Berliner Tageblatt" wywiadu na temat obecnej sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Gen Araki oświadczył, że Rząd japoński wykazuje stanowczą wolę utrzymania pokoju, czego dowodem jest podjęcie przezeń inicjatywy rokowań.

Jeśli mimo to Sowiety nie zaniechają swego wyzywającego postępowania — będziemy walczyć, mówił gen. Araki, my nie boimy się walki na dwuch frontach.

Gen. Araki wyraził dalej swoje przypuszczenie, że do końca sierpnia względnie początku jesieni sytuacja zostanie wyjaśniona, t. zn. rozpocznie się wojna albo nastąpi pokój.

NORMALNY TEREN WALK

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, że poniedziałkowe walki o Czang-Ku-Feng i Szatsa-Oping miały charakter regularnej wojny pozycyjnej na odcinku długości blisko 7 klm. Po stronie sowieckiej walczy na tym odcinku cała dywizja w sile 12 tys. ludzi z czołgami i blisko 200 samolotami. **Stanowiska przeciwników dzieli zaledwie paręset metrów, przestrzeń ta jest pokryta zwłokami poległych i porzuconymi karabinami maszynowymi, działami i czołgami.**

NOWE WALKI GRANICZNE

TOKIO, (PAT). — W poniedziałek z rana wojska sowieckie przy poparciu ciężkiej artylerii ponownie natarły na stanowisko japońskie, lecz zostały odparte. Wedle ostatnich doniesień z północnej Korei, walki ustały o godzinie 11-ej.

Lord Runciman wciąż bada

sprawy mniejszościowe w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). — Do Pragi powrócił lord Runciman z małżonką w towarzystwie b. posła Peto również z małżonką, z weekendu, który spędził na zamku u hr. Kinsky w Saar.

W związku z misją lorda Runcimana z kół Niemców sudeckich donoszą, że już przy nawiązaniu pierwszego kontaktu z lordem Runcimanem i jego otoczeniem pod kreślili oni, że 14 punktów memoriału Henleina nadal uważają za podstawę do rokowań, jak również że traktują je jako naruszalne i jako minimum swoich żądań.

Przewidują również w najbliższym czasie wizytę przedstawicieli komitetu porozumiewawczego polskich stronnictw u lorda Runcimana celem dokładnego poinformowania go o żądaniach polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

Przypuszczają także, że lord Runciman jeszcze w bieżącym tygodniu przyjmie Konrada Henleina, który bawi obecnie w Niemczech.

PRAGA, (ATE). — Lord Runciman i premier dr. Hodża po powrocie z weekendu do Pragi przystąpili natychmiast do ożywionej działalności. Lord Runciman odbył w godz. popołudniowych dłuższą naradę ze swymi współpracownikami, a premier Hodża przyjął posła Andora Nitscha, przedstawiciela partii Niemców spiskich, która pozostaje w ścisłym związku z węgierskim stron nictwem opozycyjnym. Deputowany Nitsch wręczył premierowi Hodży memorandum.

Czechosłowacja pracuje

nad rozwiązaniem problemu narodowościowego

PRAGA, (PAT). — W poniedziałek premier Hodża przyjął przedstawicieli stronnictwa Niemców ze Spisza w osobach posłów Nitschego i Wargu. Następnie premier Hodża przyjmie ministra skarbu Kalfussa, celem naradzenia się w sprawie umieszczenia w budżecie na rok przyszły wydatków związanych z przeprowadzeniem reform narodowościowych. Dziś odbędzie się również zebranie politycznego komitetu rady ministrów.

Premier Francji powrócił

do Paryża

PARYŻ, (PAT). — Premier Daladier po tygodniowym wypoczynku, który swym zwyczajem spędził na pokładzie jachtu u wybrzeży Cote d'Azur, opuścił Cannes i powrócił do Paryża, by z powrotem objąć urzędowanie.

3-ch polskich studentów pilotów

wylądowało na terenie Z.R.S.S.

Los ich jest nieznany

PAT. donosi: Dnia 26 czerwca r. b. trzech szybowcowych pilotów-studentów podczas odbywania lotów treningowych natrafiło na burzę, która zaniosła ich w stronę granicy polsko-sowieckiej i zmusiła do lądowania na terenie ZSRR.

Mimo usilnych starań przedstawicieli polskich władz granicznych, działających zgodnie z konwecją z dnia 3.6 1933 r., dotychczas nie udało się uzyskać najogólniejszej choćby informacji o losie pilotów i ich aparatów. Władze sowieckie dotychczas w całej sprawie zachowują milczenie.

Fińska wycieczka w Gdyni

Przybyła do Gdyni na pokładzie statku „Capela" wycieczka fińskich sfer gospodarczo-portowych z Kotki, składająca się z 13 osób: przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej i 8 przedstawicieli zarządu miejskiego Kotki. Wycieczka fińska zwiedziła szcze gółowo port gdyński.

Likwidacja pryszczycy

w województwie wołyńskim

ŁUCK, (PAT). — Zostało zlikwidowane ostatnie ognisko pryszczycy na terenie wojew. wołyńskiego. W ten sposób walka z pryszczycą w województwie wołyńskim została pomyślnie zakończona. Epidemia pryszczycy na Wołyniu wybuchła tylko w jednej gminie klewańskiej, powiatu rówieńskiego, gdzie choroba zawleczona została na teren osady fabrycznej Orzew z wojew. śląskiego z suchą krwią bydlęcą, dostarczaną do miejscowej fabryki dykty i ogarnęła sześć miejscowości, dzięki natychmiastowej energicznej akcji epidemia została umiejscowiona, następnie zaś zlik widowana zupełnie.

Straty materialne wyrządzone przez epidemię są znikome.

Nowy rekord transatlantycki

PORT WASZYNGTONA, (PAT) Niemiecki samolot transatlantycki „Nordwind" wylądował w poniedziałek o godz. 11 min. 15 według czasu miejscowego, przybywając z Horta na Azorach. Przelot Atlantyku trwał 15 godzin i 50 minut i stanowi rekord szybkości przelotu w kierunku zachodnim od czasu ustanowienia próbnej niemieckiej komunikacji lotniczej przez Atlantyk od r. 1936.

Stracenie Maruszczki

W poniedziałek po poł. został stracony znany bandyta Maruszeczko.

Maruszeczko wyspowiadał się i oświadczył, że żałuje, iż popełnił szereg zbrodni.

Jak wiadomo P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany.

Znów krew się leje

w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). Dn. 8 b. m. zanotowano w Palestynie nowe akty terrorystyczne. W mieście Tulkarem partyzanci napadli na urząd ziemski, zabierając dokumenty. Na rynku w Tyberiadzie rzucono bombę. 1 Arab jest zabity, a 9 rannych. Na pograniczu Jaffy i Tel-Avivu bomba zraniła młodą Żydówkę.

Prezydent Turcji choruje

PARYŻ (PAT). — Prasa francuska donosi ze Stambułu, że stan zdrowia Kemala Ataturka ostatnio budzi poważne obawy. Prezydent republiki tureckiej w ubiegłym tygodniu cierpieć miał na poważne ataki wątroby, tak iż wezwano do niego na pokład jachtu „Savaroa", stojącego na kotwicy na Bosforze, aż 7 wybitnych specjalistów, w tym 4 specjalistów zagranicznych. Jak informuje „Paris Soir", stan zdrowia kemala Ataturka w ubiegły czwartek był tak groźny, iż w tajemnicy odbyło się nawet posiedzenie rady ministrów celem omówienia sprawy wyznaczenia ewentualnego następstwa. Ponieważ jednak w ostatnich dniach nastąpiło polepszenie, rada ministrów nie powzięła żadnej definitywnej decyzji. Wśród kandydatów na ewentualnego następcę wymieniano w pierwszym rzędzie b. premiera Ismet Inonu oraz naczelnego wodza armii tureckiej feldmarszałka Fawzi Cśshakmak.

Walka o rekord przejazdu

przez Atlantyk

PARYŻ (ATE). — Prasa francuska stwierdza, że statek „Normandie" zachowuje nadal błękitną wstęgę, pomimo że statek angielski „Queen Mary" przebył przestrzeń z Europy do Ameryki w cza sie króiszym od statku francuskiego. „Normandie" zachowuje rekord, ponieważ błękitna wstęga udzielana jest za najkrótszy czas na przestrzeni Europa — Ameryka i Ameryka — Europa. Otóż statek „Queen Mary" nie zdołał dotąd pobić w obu kierunkach rekordu „Normandie".

Wielkie burze w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Gwałtowne burze, jakie w związku z wielkimi upałami przechodzą nad różnymi miejscowościami Rzeszy spowodowały wielkie straty, oraz ofiary w ludziach. W zatoce lubeckiej podczas nagłej burzy zatonęło 5 osób. Oberwanie się chmury nad miejscowością Gersfen spowodowało nagłe wystąpienie z brzegów małej rzeki, któ ra zalała miasto, powyrywała drzewa i zniszczyła bruki.

Straty obliczają na około 100 tys. marek.

Znaczne straty w zasiewach ra notowano w Hesji. W Sztutgarcie woda osiągnęła na niektórych ulicach nie notowany od roku 1906 poziom półtora metra, a silny prąd wyrwał samochody i porywał ludzi.

Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej

w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — W poniedziałek o godz. 17 min. 20 wszedł do portu w Gdyni jacht „Enchantress", na którego pokładzie przybył pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper z towarzyszącymi mu osobami.i Jacht „Enchantress" został powitany przez jednostkę polskiej floty wojennej honorami wojskowymi.

P. min. spraw zagranicznych Józef Beck, bawiący obecnie na wybrzeżu, wydał obiad dla pierw szego lorda admiralicji brytyjskiej Duff Coopera.

Katastrofa samolotowa

BERLIN, (PAT). — Koło miejscowości kąpielowej Sageberg wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęły dwie osoby, a trzy osoby zostały ciężko ranne.

Rozprawa apelacyjna

Nowaka

W dniu 19 b. m. odbędzie się rozprawa apelacyjna zabójcy Nowaka, mordercy ks. Streicha w Luboniu. Zawezwie się go na rozprawę, zasadniczo jednak obec ność jego nie jest wymagana.

Krwawiące Chiny

STRASZLIWE OFIARY WOJNY

HONG-KONG (PAT). — Podczas bombardowania Kantonu przez samoloty japońskie, bomba trafiła w kościół francuski. 39 osób zostało zabitych, około 50 odniosło rany. Ponadto w dzielnicy przylegającej do kościoła zrzucono kilkanaście bomb, które zabiły i raniły kilkadziesiąt osób.

Bombardowanie Kantonu

Wiele ofiar w ludziach

KANTON, (PAT). — Poniedziałkowe bombardowanie lotnicze Kantonu pociągnęło za sobą 89 ofiar, w czym 39 zabitych.

Samoloty gen. Franco

wciąż mordują ludność cywilną

WALENCJA, (PAT). — O świcie trzy samoloty, które nadleciały z Majorki, bombardowały dzielnicę portową. Większość bomb spadła do morza. Ofiar w ludziach nie było.

BARCELONA, (PAT). — Samoloty gen. Franco bombardowały Vilanuevay Geltru oraz miasto Sitges (około 40 km. na południe od Barcelony). Jest 1 osoba zabita i około 10 rannych.

Jak wygląda nieinterwencja Włoch

w Hiszpanii

RZYM, (PAT). — Do Neapolu przybył transport 635 rannych i chorych legionistów włoskich z Hiszpanii.

Z pola walki w Hiszpanii

BEZSKUTECZNE ATAKI REBELIANTÓW

BARCELONA, (PAT). — Komunikat oficjalny: Na froncie Ebro „narodowcy" atakowali na północ od Fayon pozycje republikańskie, położone najbliżej prawego brzegu rzeki. Pomimo bombardowania przez lotnictwo i artylerię, republikański system obronny nie został przerwany. Przeciwnik zajął Arto de Los Auts.

Nieprzyjacielskie natarcie na południe od Gandesy wzdłuż szosy Gandesa — Tortosa zostało odparte.

Katolicy żałują

CITTA DEL VATICANO, (PAT) „Osservatore Romano" donosi o zamknięciu wydziału teologicznego na uniwersytecie w Innsbruc ku. Organ Watykanu zwraca uwagę, że „zniesienie fakultetu teologicznego, który wywierał wielki wpływ w Europie środkowej wywołało bardzo bolesne wrażenie wśród katolików Austrii i Tyrolu.

JAN ALEKSANDER JANIAK

były poseł na Sejm, niestrudzony działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, bojownik o Niepodległość,

zmarł w Kutnie w dniu 8 sierpnia,

powalony chorobą proletarjacką — gruźlicą.

Niech odpoczywa w spokoju!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

* * *

Nadeszła smutna wiadomość o przedwczesnej śmierci towarzysza **J. A. Janiaka,** który zakończył swe życie dn. 8 sierpnia w Kutnie.

Towarzysz Jan Janiak urodził się 24.XI. 1893 r. Był samoukiem. Od najwcześniejszej młodości zajmował się pracą społeczną i niepodległościową. Podczas okupacji niemieckiej brał bardzo żywy i czynny udział w POW. służył w wojsku polskim jako szeregowiec w 37 p. p. Był urzędnikiem komunalnym starostwa kutnowskiego.

W szeregach P. P. S. przez wiele lat był przewodniczącym Komitetu Powiatowego w Kutnie, a sekretarzem Okręgowego Komitetu na powiaty Łowicki, Sochaczewski, Kutnowski i Gostyniński. Był założycielem i prezesem TUR-a w Kutnie i członkiem Zarządu Domu Robotniczego, członkiem Rady Miejskiej i Sejmiku powiatowego, Pisywał artykuły do „Gazety Kutnowskiej", „Pobudki" i „Robotnika".

Po wyborach do Rady Kasy Chorych na powiat Kutnowski został wybrany kierownikiem powiatowej Kasy Chorych w Kutnie. Kandydował do Sejmu w 1922 r. i był pierwszym zastępcą na liście PPS, a w wyborach 4 marca 1928 r. został wybrany na posła do Sejmu z listy PPS. Po znanych wyborach 1930 r. był pierwszym zastępcą, a po śmierci ś. p. posła Franciszka Rogowskiego znów został posłem do końca kadencji 1935 r.

Ostatnie lata pracował w spółdzielni okręgowej, jako instruktor, a potym jako specjalny urzędnik w Związku Zawodowym Robotników Cukrowni, gdzie położył duże zasługi dla ożywienia działalności Związku.

Towarzysz Janiak czy to jako członek P. O. W., czy też jako czynny działacz PPS. był zawsze bez reszty oddany wielkim ideałom wolności i niepodległości narodowej, sprawiedliwości i równości społecznej. W „Monitorze" z dn. 5 sierpnia r. b. tow. Jan Janiak widnieje w spisie odznaczonych za swą działalność niepodległościową — Medalem Niepodległości.

Odszedł od nas na zawsze w 45 roku życia, dobry i wierny człowiek, niezmordowany pracownik ideowy, serdeczny towarzysz i przyjaciel całą duszą oddany działacz PPS.

Towarzysz Janiak zmarł na proletariacką chorobę - gruźlicę. Bo też nie szczędził siebie gdy szło o zorganizowanie jakiejś akcji zarobkowej wśród wyzyskiwanych robotników, przeprowadzenie strajków, pomocy dla założenia organizacji zawodowej. Przemawiał na setkach wieców i zebrań partyjnych wykładał na kursach oświatowych młodzieży robotniczej i czerwonego harcerstwa, a zawsze z głęboką wiarą w głoszone przez siebie hasła.

Tow. Janiak ma też w Kutnie wspaniałą kartę swej pracy w samorządzie miejskim. Prawie od zdobycia Niepodległości aż do dnia zgonu był radnym z ramienia PPS., a w całym Okręgu jako doradca, służył pomocą klubom radzieckim PPS.

Tow. Janiak z godnością piastował mandat posła na Sejm wybrany przez lud pracujący z okręgu kutnowsko-łowickiego.

Dobrze zapisał się w dziejach swego okręgu jako nieustraszony bojownik i działacz PPS. To też z wielkim smutkiem i niezmiernym żalem zmuszeni jesteśmy pożegnać Kochanego Towarzysza i Przyjaciela, który tak przedwcześnie odchodzi w zaświaty. Jednak, drogi towarzyszu, pamięć po Tobie pozostanie na zawsze w duszach najszerszych mas ludu pracującego naszego okręgu, którzy Ciebie nigdy nie zapomną, boś wiernie, do ostatniego tchu Twego życia służył sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i wielkim ideałom całego Świata Pracy.

Cześć Ci kochany i wierny do końca ideałom socjalistycznym Towarzyszu!

Tow. Janiak osierocił żonę, dwie córki i synka.

L. ŚLEDZIŃSKI.

***

DZIŚ O GODZ. 18 ODBĘDZIE SIĘ W KUTNIE POGRZEB TOW. JANA ALEKSANDRA JANIAKA.

WYPROWADZENIE ZWŁOK NASTĄPI Z DOMU PRZY ULICY PROSTEJ 8.

P. starosta w Jarosławiu

Polska Agencja Agrarna przynosi komunikat, który zamieszczamy dosłownie, bo jest on prawdziwie charakterystyczny dla „neutralności" (mówiąc językiem nnwoczesnym) pp. urzędników starostwa w Jarosławiu:

„Delegacja zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w osobie prezesa Nowosiada i członka zarządu Wlazły złożyła staroście powiatowemu, p. Kocółowi, osobiście, podanie w sprawie obchodów uroczystości „Czynu Chłopskigo". Konferencja w Starostwie trwała około półtorej godziny. Początkowo uzyskano zgodę na odbycie zgromadzeń i sobótek w dn. 14 sierpnia, lecz co do programu 15.8 z miejsca otrzymano odmowę. Dnia 5 b. m. decyzja została zakomunikowana pisemnie, którą przytaczamy dosłownie:

„Na podstawie art. 10 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 roku nie udzielam zezwolenia na odbycie w dniu 15 sierpnia 1938 roku: 1) zbiórek w gromadach i pochodów do Jarosławia, 2) zbiórki o godz. 8-ej na rynku w Jarosławiu, 3) pochodu o godz. 9-ej z rynku do kościoła N. Marii Panny w Jarosławiu i z kościoła do gromady Munina, 4) zgromadzenia publicznego pod gołym niebem w Muninie, obok cmentarza, ponieważ zgromadzenie na rynku w Jarosławiu i pochód ulicami miasta jest niedopuszczalny według postanowień art. 11 ustawy o zgromadzeniach z uwagi na mniejszą odległość niż pół klm. od koszar i objektów wojskowych — a odbycie zgromadzenia publicznego w Muninie w połączeniu z poświęceniem krzyża na grobie zabitych w sierpniu 1937 roku zagrażałoby spokojowi i porządkowi publicznemu. Równocześnie wyjaśniam, że złożone podanie nie odpowiada wymogom artykułu 8 ustawy o zgromadzeniach.

Sprawy dotyczące odbycia w dniu 14 sierpnia 1938 roku zebrań kół gromadzkich oraz rozpalenia i w dniu tym o godz. 8-ej ogni-sobótek, urządzenia apelu poległych i odśpiewanie pieśni, pozostawiam zgodnie z art. 17 rozp. Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym (D. R. P. Nr. 36, poz. 341) bez rozpatrzenia, ponieważ każda z powyższych spraw winna być załatwiana oddzielnie na wniesione ewentualnie dodatkowo poszczególne podania. Również wyjaśniam, że wzniesienie krzyża - pomnika wymaga uprzedniego zezwolenia Wojewody po myśli art. 384 prawa budowlanego D. U. R. P., Nr. 23, poz. 202 ex 1928.

Od tej decyzji przysługuje panu prawo wniesienia odwołania do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie przez Starostwo w ciągu dni 14 po doręczeniu decyzji".

Przypominamy, że chodziło tu o obchód rocznicy odparcia najazdu sowieckiego na Polskę w r. 1920. Stylistyką „decyzji" p. starosty powinna zająć się z urzędu Polska Akademia Literatury, jeżeli chce choć raz zrobić coś pożytecznego.

Rzeczy nieprzyjemne

Unikamy z zasady podglądania przez dziurkę od klucza tego, co robi ktokolwiek z naszych przeciwników. W tym wypadku wchodzi wszakże w grę sprawa, ujawniona przez czynniki, zainteresowane bezpośrednio.

Redakcja „Czasu" przyznała w toku bardzo ostrej polemiki z pismami „morżowymi" (Front Morges), jak je określiła, że zamierza wydać NUMER SPECJALNY, poświęcony „Trzeciej" Rzeszy w sensie przedstawienia „prawdy" o „Trzeciej" Rzeszy, t. zn. w sensie jej OBRONY przed rzekomo niesłusznymi zarzutami. W tym samym czasie obiegła prasę zagraniczną wiadomość, że Ministerium Propagandy p. Goebbelsa wyasygnowało dość znaczne kwoty na PRASOWĄ PROPAGANDĘ ZAGRANICZNĄ. My jesteśmy bardzo dalecy od imputowania naszym przeciwnikom, choćby najzaciętszym, zależności od OBCYCH CZYNNIKÓW; zarzutem tym szafuje natomiast bez żenady i redakcja „Czasu" między innymi pismami „narodowymi". To też redakcja „Czasu" powinna sama zrozumieć, że przy TAKIM zbiegu okoliczności i w DANEJ sytuacji międzynarodowej należy z NIEWCZESNEGO pomysłu zrezygnować samorzutnie.

***

A w ogóle ktoś, miarodajny w sferach konserwatywnych, winien wziąć nieco w karby pisma konserwatywne. W poniedziałkowym „Słowie" wileńskim wiadomość o przelocie trzech wojskowych samolotów czechosłowackich nad terytorium Polski (w okolicach Żywca) została ujęta w taki oto „straszliwy" tytuł:

„PRASKA AGENTURA SOWIECKIEJ PROWOKACJI CHCE WYWOŁAĆ WOJNĘ W EUROPIE..."

Tytuły analogiczne można znaleźć tylko na szpaltach PROWINCJONALNEJ prasy hitlerowskiej w Niemczech. Pomyślcie chwilkę, panowie, w jakim świetle Wy sami siebie stawiacie w oczach CAŁEJ opinii polskiej?

***

„Czas" wtorkowy tak „ocenia" stanowisko P. P. S. w sprawach polityki zagranicznej:

„Socjaliści chcieliby skłonić Polskę do wspólnego frontu z Rosją przeciwko Niemcom..."

„Czas" UDAJE, że nie zauważył dość cynicznego SFAŁSZOWANIA PRAWDY w swoim oświadczeniu. Bo na ogół wiadomo w Polsce, że chodzi nie o „wspólny front" Polski z Z. S. S. R., tylko o WSPÓŁPRACĘ Polski z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.. Czyżby redakcja „Czasu" o tym dotychczas NIE WIEDZIAŁA?

***

Piszemy o RZECZACH NIEPRZYJEMNYCH ze świadomym spokojem. Chcielibyśmy jednak, by kierownictwo obozu konserwatywnego zrozumiało, że TUPET nie wystarczy, by pchnąć Polskę na drogi pomylonych koncepcji „aktywizmu" z lat 1917—1918.

S. K.

Zbliżenie kulturalne
francusko-skandynawskie

Jednym z poważniejszych „kłopotów" narodowego „socjalizmu" jest fakt, że doktryna głosząca przewagę rasy „nordycznej" nie znalazła oddźwięku w krajach północnych, gdzie rasa owa na pewno występuje w czystszej postaci, niż w „Trzeciej" Rzeszy...

Wprost przeciwnie na terenie tych demokratycznych krajów dzieją się rzeczy, które mocno się hitlerowcom nie podobają.

Chodzi o *co raz większe zbliżenie kultury ludów skandynawskich do kultury francuskiej.*

Na ten temat znajdujemy w „Berliner Tageblatt" artykuł pełny zaniepokojenia pióra sztockholmskiego korespondenta tego pisma. Autor przypomina stare francuskie wpływy bonapartyczno-liberalne w Szwecji (dynastia Bernadotte), z czułością wspomina czasy przedwojenne, gdy zaczął rozszerzać się wpływ niemiecki i wreszcie wskazuje na obecne „niebezpieczeństwo" z wyraźnym już niepokojem.

Oto „Skandynawia, rządzona przez partie lewicowe i kulturalnie ciążąca do Europy Zachodniej" usiłuje wpływ kulturalny Francji rozszerzyć na szerokie warstwy ludowe.

Autor korespondencji wskazuje na otwarcie w grudniu r. ub. w Sztockholmie instytutu francuskiego, na cieszącą się oficjalnym poparciem Rządu i rodziny królewskiej wystawę pod nazwą „Współczesny helenizm francuski". Francja występuje tu jako spadkobierczyni *ideałów humanizmu, ideałów rozwoju człowieczeństwa, nawiązanych do starej kultury greckiej.*

Temu humanizmowi Europy Zachodniej „Trzecia" Rzesza chce przeciwstać „Trzeci" Humanizm, „nordyczny", zalecając wywodzące się od Gobineau i Chamberlaina ideały rasistowskie.

Niestety — ubolewa „Berliner Tageblatt" — imienia tego Francuza (Gobineau) dziś się tam nie wymienia, a przecież właśnie przebywając w Sztockholmie, jako poseł francuski, Artur hrabia Gobineau napisał swe dzieło o nierówności ras.

Tak więc, hitlerowcy ubolewają, że ideały demokratyczne dzisiejszej Francji są bliższe sercu demokracji północnej, niż „germańsko-nordyczna" zasada rasy, objawiona światu przez Francuza Gobineau.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

J. K. zamiast kwiatów na grób aplikanta Adama Frydmana zł. 15. Zebrane wśród uczestników akademickiej kolonii górskiej zł. 26.

SPROSTOWANIE

Dnia 6 b. m. przez pomyłkę pokwitowaliśmy odbiór zł. 5 — wpłaconych przez E. Styczewskiego z Wilna, winno być Edmund Syczewski, Wilno ul. Letnia 18—1.

Powszechny strajk solidarnościowy w Hajnówce

We wtorek przeprowadzono powszechny strajk solidarnościowy w Hajnówce — w związku z przedłużającym się strajkiem w fabryce chemicznej „Grodzisk".

Strajk był powszechny w stu procentach; stanęły zakłady drzewne, punkty przeładunkowe, fabryka „Terebenten", tartak „Kagan i Szostakowski", oraz robotnicy na robotach budowlanych.

Tragedia b. więźnia

Więzienie karne w Drohobyczu opuścił przedterminowo skazany na 11 lat więzienia za morderstwo hucuł Piotr Łesiuk. Łesiuk wrócił do swych stron rodzinnych, gdzie usiłował zdobyć jakąś pracę. Wszyscy dawni znajomi odsunęli się od byłego więźnia, który począł zdradzać objawy rozstroju nerwowego. Pod wpływem postępującej choroby i osamotnienia Łesiuk popełnił samobójstwo, wieszając się w lesie.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Sowiecka armia
Dalekiego Wschodu

PAŃSTWO W PAŃSTWIE

Sowiecka armia Dalekiego Wschodu jest czymś zupełnie specjalnym.

„Jest to — pisze *„Daily Herald"* — nietylko armia całkowicie zmechanizowana, dobrze wyekwipowana, w materiał i w ludzi. *Jest to całkowicie niezależna jednostka ekonomiczna, prawdziwe państwo w państwie"*.

Zdaniem bolszewików, którego słuszności nie poddają w wątpliwość nawet koła wojskowe japońskie armia Dalekiego Wschodu jest zaopatrzona w dostateczne ilości w artykuły żywnościowe, odzież, broń, amunicję, tanki, auta, konie i samoloty. *Może działać swobodnie, nawet nie licząc na pomoc z zewnątrz.*

NAUKA LAT 1904—1908

Wodzowie sowieccy wyciągnęli naukę z klęski Rosji w wojnie z Japonią. Jedną z głównych przyczyn tej klęski była trudność komunikacji Dalekiego Wschodu z Rosją Europejską. Jednotorowa kolej Transsyberyjska stanowiła bardzo wątłą nić komunikacyjną.

W pierwszych jednakże latach Związku Sowieckiego, a nawet w pierwszym okresie realizacji planów pięcioletnich niewiele robiono dla zapobieżenia nowej klęsce w razie starcia z Japonią.

Nadszedł rok 1931, powstało „niezależne" państwo Mandżurskie i Sowiety zaczęły się na serio lękać o los Władywostoku. Zaczęło się gromadzenie wojsk i doszło do tego, że na półtora miliona armii — trzecia część skoncentrowana jest na tym terenie. Również rezerwy (12 milionów ludzi) są rozdzielone w planach w tejże proporcji. *Jedna trzecia — frontem do Japonii!*

BLUECHER JEST GOTÓW!

Marszałek Wasyli Konstantynowicz Bluecher, 49-letni dawny agitator jest gotów!

Od r. 1931 na pustynne obszary przeniesiono wielką armię, a *ponad to dokonano pracy kolonizacyjnej, uprzemysłowienia i rozwoju rolnictwa.*

W 10 lat ludność obszarów nad granicznych podwoiła się do 4-ch milionów ludzi. Powstały ludzkie osiedla i wyrosły ogromne fabryki, pracujące na potrzeby armii.

PRZEMYSŁ I KOMUNIKACJA

Rozwój przemysłu jest na Dalekim Wschodzie bardzo urozmaicony, odpowiednio do rozmaitych potrzeb armii: metalurgia, przemysł chemiczny, spożywczy.

Przeprowadzono nowe drogi strategiczne. Wzdłuż Transsyberyjskiej drogi żelaznej na odległość 6.000 mil przeprowadzono drugi tor.

Drugi szlak łączący Daleki Wschód z Europą jest na ukończeniu. Liczne rozgałęzienia i bocznice kolejowe przecinają cały kraj.

Wszystko pod kątem widzenia armii i jej potrzeb!

TRZY NIEZALEŻNE KORPUSY

Armia Dalekiego Wschodu może więc walczyć na własną rękę nawet niezależnie od pomocy z zewnątrz.

Ze swej strony armia dzieli się na trzy niezależne korpusy, z których każdy *ma przydzieloną do siebie grupę fabryk i kołchozów* i ma własne „zaplecze", dostarczające mu wszystko — od chleba do kul.

SYBERYJSKA „LINIA MAGINOTA"

Mało tego, wzdłuż granicy biegnie *potężna linia obwarowań.* Wybudowano 3 — 4 linij fortów, w sumie 5—6 tysięcy umocnień.

Pod względem motoryzacji armia marsz. Bluechera nie pozostawia nic do życzenia: pociągi pancerne, czołgi rozmaitych rozmiarów, zmotoryzowana artyleria polowa. Tanków jest około 2.000, aut pancernych — 1.000. Lotniska mieszczą 2.000 samolotów: bombowych, myśliwskich i wywiadowczych. W portach Dalekiego Wschodu zgromadzone są flotylle łodzi podwodnych.

Eskadra bombowców sowieckich może w parę godzin po odlocie z Władywostoku — unosić się nad wyspami Japońskimi.

Z drugiej strony Bluecher sądzi, że posiadanie przez Japonię takich punktów strategicznych jak wzgórze Czangkufeng — mogłoby przeszkodzić dalszemu rozwojowi owego wojennego „państwa w państwie". *(L)*

Polityka narodowościowa
Rumunii

Rumunia liczy duży odsetek mniejszości narodowych. Węgrów jest 2 miliony, Niemców — 725 tys., Rosjan — 800 tysięcy i tyluż Żydów.

Za czasów krótkotrwałych rządów premiera Gogi, zapowiedziano akcję, mającą na celu usunięcie Żydów z życia gospodarczego, pozbawienie ich praw politycznych oraz spowodowanie wydalenia ich z kraju.

Powiał wiatr bojowego hitleryzmu rumuńskiego.

Obecne stosunki uległy zmianie Jak słychać król niezbyt przychylnie odnosił się do programu Gogi.

W każdym razie ogłoszone niedawno dekrety stoją na gruncie równości praw wszystkich obywateli bez względu na język, wyznanie i pochodzenie.

Mniejszości mają prawo do posiadania własnych szkół i świątyń, do używania w szkołach, kościołach i dziennikach własnego języka.

Nie znaczy to, by Rząd zarzucił swe tendencje totalistyczne. W każdym bądź razie w dziedzinie narodowościowej nastąpił całkowity odwrót.

Sztuczna benzyna z roślin

B. lotnik pilot Jean Giovanelli oświadczył prasie, że po 4-ch latach prac badawczych udało mu się ostatecznie wytworzyć nowe paliwo płynne jako pochodną destylacji roślin. Nowe paliwo ma być bogate w kalodie o właściwościach niemal identycznych jak zwykła benzyna. Cena benzyny roślinnej ma się kalkulować nie wyżej, aniżeli cena benzyny pochodzenia mineralnego. Surowcem dla produkcji nowego paliwa płynnego są zioła, produkcja których z hektara wynosi 40 do 50 ton. Po przeróbce z roślin tych osiągnąć można około 4 ton paliwa płynnego.

Śmiertelny wypadek pryszczycy

Z lecznicy Spółki Brackiej w Rybółtowach zmarł z obiawami pryszczycy Wincenty Moskwa z Pszowa, który miał być rzekomo pokąsany przez psa. Stwierdzono, że wspomniany pies pokąsał więcej osób i zarządzono dochodzenie.

Wykolejenie pociągu

Na linii kolejowej Lwów — Warszawa nastąpiło wykolejenie pociągu nr. 108, idącego ze Lwowa do Warszawy. Obok Rudnika wyskoczył z szyn parowóz i trzy wagony. Wypadek wydarzył się o godz. 7.40. Ofiar w ludziach nie było. Wypadek spowodowało gwałtowne zahamowanie pociągu.

Śmierć pod gruzami

Wskutek pożaru w Krzyszczewie, pow. gnieźnieński, z domu pozostały jedynie dwie ściany. Jedna ze ścian zawaliła się i przygniotła syna właściciela, Alfreda Rigera, który poniósł śmierć na miejscu

Zamach samobójczy

W Warszawie przy ulicy Miodowej numer 20-ty usiłowała otruć się jadem Maria Gajderowska, lat 23, nauczycielka. Desperatce udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego i przewiózł do szpitala na Czyste. Przyczyną zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

Utonięcie

W czasie kąpieli pod Młocinami natrafił na głębię i utonął Tadeusz Kołodziejski, lat 38, zam. przy ul. Karolkowej nr. 27 w Warszawie.

Zwłok nie wydobyto.

Pod Miedzeszynem podczas kąpieli w Wiśle utonął Antoni Jesiostr, lat 27, mieszkaniec Miedzeszyna. Mimo usilnych poszukiwań zwłok nie wydobyto.

Śmiertelne pobicie

W poniedziałek w godzinach południowych we wsi Zaborów koło Babic na posterunek P. P. zgłosił się zbroczony krwią mężczyzna, który na progu zemdlał. Natychmiast wezwano Pogotowie prywatne 11-66-66 z Warszawy, którego lekarz stwierdził liczne rany kłute klatki piersiowej, szyi i pleców i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Ustalono, że poranionym mężczyzną jest Józef Jesionek, lat 29, zamieszkały we wsi Zaborów. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przez kogo i na jakim tle został Jesionek pobity.

Zbrodnia

Piotrowice koło Katowic ubiegłej niedzieli zostały zaalarmowane wieścią o usiłowanym zabójstwie, jakiego chciał dokonać fryzjer, Stanisław Nawrat. Pracował on do ub. soboty w zakładzie fryzjerskim Józefa Biernackiego w Piotrowicach, gdzie otrzymał wymówienie.

Na miejsce Nawrata przyjęto pomocnika Pawła Morawca. Powodowany chęcią zemsty Nawrat postanowił go zabić. W niedziele wyraził ochotę ogolić kolegę. Chłopiec zgodził się, wówczas Nawrat po zamydleniu twarzy jednym ruchem brzytwy podciął chłopcu gardło. Ciężko rannego Morawca przewieziono do szpitala. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest słaba. Zbrodniarza aresztowano.

Wypadki przy pracy

W fabryce Czechowskiego w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Marian Bolechowicz, który został dość ciężko poparzony.

Na kopalni „Dorota" zostało potłuczonych obrywającym się węglem dwóch górników Antoni Jurek i Józef Kwiecień.

Na kopalni „Kazimierz" węgiel przygniótł Andrzeja Gębalę a w hucie „Staszic" spadający łom żelaza poranił robotnika Karola Zajdlera.

Wszystkich rannych robotników przewieziono do szpitala Ubezp. Społ. w Sosnowcu.

Tajemnicza choroba zabija dzieci w Ameryce

W Owosso w stanie Michigan w ciągu bieżącego tygodnia stwierdzono śmierć sześciorga dzieci z powodu nieznanej dotychczas choroby. Komisarz zdrowia stanu Michigan, dr. Gudakunst zwołał konferencję wszystkich lekarzy, którzy mieli do czynienia z chorymi zmarłymi na tajemniczą chorobę, w celu wyjaśnienia jej istoty. Wydaje się, iż choroba ta jest wywołana przez nieznane dotychczas bakterie, atakujące grube jelita. Laboratoria, którym przesłano do analizy wydzieliny chorych, dotychczas nie mogły orzec nic stanowczego.

Śmierć w komorze gazowej

Donoszą z Kłajpedy, że dyrektorium Kłajpedy zamierza przekazać sejmikowi do rozważenia projekt zmiany kodeksu karnego, mianowicie paragrafu, odnoszącego się do sposobu wykonywania kary śmierci. Obecnie ustawa niemiecka, obowiązująca w Kłajpedzie, przewiduje wykonywanie wyroków śmierci przez ścięcie. Po zmianie kodeksu wyroki śmierci na skazanych z kraju kłajpedzkiego wykonywane będą w kowieńskiej „celi gazowej".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zakończenie marszu szlakiem kadrówki

KIELCE (PAT). — W poniedziałek o godz. 3.30 nad ranem wystartowało z Jędrzejowa 56 patroli do końcowego, trzeciego etapu 14-go marszu szlakiem kadrówki na trasie Jędrzejów — Kielce, wynoszącej 37 klm.

Do miejscowości Zagrody maszerowały patrole marszem kwalifikacyjnym, od tej miejscowości do Kielc na odcinku 9½ klm. marsz na najlepszy czas. W Podzamczu Chęcińskim nad Czarną Nidą, gdzie w r. 1914 pierwsza kompania kadrowa po raz pierwszy zetknęła się z wojskami rosyjskimi, odbyła się próba sprawności strzeleckiej. Każdy patrol oddał w ciągu jednej minuty 25 strzałów do sylwetek, umieszczonych pod lasem w odległości 100 m., podobnie jak w roku ubiegłym. Bardzo dobre wyniki, lepsze od patroli wojskowych, uzyskały zespoły strzeleckie. I tak naprzykład patrol związku strzeleckiego Polskiego Monopolu Spirytusowego w Łodzi uzyskał maksymalną ilość możliwych punktów 25 na 25 możliwych.

Od miejscowości Zagrody rozpoczął się finisz patroli, przy czym start odbywał się w odstępach jedno minutowych. Jako pierwsze wystartowały w poszczególnych klasach zespoły najsłabsze, tak aby silniejsze podciągały patrole słabsze, mijając je na trasie.

Po południu na placu przed województwem odbył się raport, który odebrał gen. Rouppert i defilada, po czym do zgromadzonych zawodników przemówił gen. Rouppert.

Klasyfikacja w poszczególnych klasach jest następująca:

W klasie patroli wojskowych tytuł mistrza zdobył p. p. ze Skierniewic, uzyskując łączny czas za 3 etapy 2:43:44, 2) 30 p. p. — 2:46:33, 3) 32 p. p. — 2:54:31, 4) k. po. p. Polesie — 2:50:50, 5) 19 p. ul., 6) W. ks. Zytyn, 7) W. Ks. Pułtusk, 8) 15 p. p., który na ostatnim odcinku miał najlepszy czas 47:07 min., 9) 10 p. p., 10) W. Ks. flota z Gdyni. Wszystkie patrole, które w liczbie 16 w klasie wojskowej wystartowały z Oleandrów, ukończyły marsz.

Wyniki w grupie p. w. (przedpoborowych):

1) Z. S. Ostrowiec 2:33:54, 2) Z. S. Janowa Dolina 2:37:16, 3) Z. S. Skarżysko 2:41:18, 5) Kol. K. S. Gdańsk 2:49:41, 6) Z. S. Dubno, 7) Z. S. Poznań, 8) Z. S. Skawina, 9) Z. S. Jeziorna Królewska, 10) Z. S. Jędrzejów. Z trzynastu drużyn, które wystartowały z Oleandrów, ukończyło marsz 12 zespołów.

W klasie p. w. (popoborowych):

1) Z. S. Janowa Dolina 2:39:08, 2) Z. S. Polski Monopol Spirytus. Łódź 2:55:24, 3) Z. S. Skarżysko 2:43:57, 4) Związek Rez. Janowa Dolina 2:40:19, 5) Sportowy Klub Rob. Bałtyk z Gdyni 2:39:41, 6) Z. S. Krynica, 7) Z. S. Sucha, 8) Z. S. im. Lisa-Kuli Warszawa, 9) Z. S. Marynarze, 10) Z. S. Wilno.

Z 31 patroli w tej grupie ukończyło 27.

Za najlepszą formę i dyscyplinę marszową puchar „Aizsargu" i „Kaitselitu", pokrewnych związków strzeleckich w Łotwie i Estonii, zdobył kolejowy klub sportowy z Gdańska.

Nagrodę komitetu organizacyjnego — spiżowy odlew tarczy z nad wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu, za najlepszy wynik w strzelaniu zdobył patrol Z. S. Polskiego Monopolu Spirytusowego z Łodzi.

Za najlepszy wynik ogólny z pośród drużyny Pocztowego P. W. uzyskał patrol P. P. W. Kraków, nagrodę ufundowaną przez zarząd główny P. P. W.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

POLSKA PROWADZI Z NORWEGIĄ 49:45

W poniedziałek rozpoczął się w Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Norwegia. Zawody wywołały w stolicy Norwegii bardzo duże zainteresowanie. Wielki zawód wywołał brak na starcie Kusocińskiego. Polak zaziębił się w samolocie i dostał zapalenia środkowego ucha. Lekarz stanowczo zabronił Kusocińskiemu startować.

Pierwszy dzień wykazał znaczną przewagę Polski w biegach, natomiast w konkurencjach technicznych górowali zawodnicy norwescy. W ogólnej punktacji Polska prowadzi 49:45, a więc różnicą 4 punktów.

Poziom zawodów był nierówny. W niektórych konkurencjach pobito rekordy polskie i norweskie, w innych osiągnięto słabsze wyniki. Punktacja 5:3:2:1, a w sztafetach 4:2.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na 200 mtr. pierwsze miejsce zajął Polak Zasłona w czasie 22.2, 2) Sjoewall (Norwegia) 22.3, 3) Dunecki (Polska) 22.5, 4) Tranberg (Norwegia) 22.6.

W skoku o tyczce triumfował Sznajder (Polska, osiągając doskonały wynik 4.10 mtr. Polak usiłował przekroczyć wysokość 4.20, ale mu się nie udało. Sznajder był w tej konkurencji klasą dla siebie. Drugi z kolei Norweg Vold osiągnął 3.80, Polak Morończyk uzyskał 3.60, a drugi Norweg Kaas 3.40.

W rzucie dyskiem zwycięstwo odniósł bezkonkurencyjny Norweg Soerlie 48.46, Polak Fiedoruk zajął drugie miejsce, uzyskując doskonały wynik 46.64 i ustanawiając nowy rekord polski, 3) Gierutto (Polska) 45.10, 4) Sivertsen (Norwegia) 43.91.

Bieg na 800 mtr. był triumfem taktyki Gąssowskiego, który nie tylko wygrał bieg, ale również potrafił wyciągnąć Staniszewskiego na drugie miejsces. Czas Gąssowskiego wynosił 1:54.9, czas Staniszewskiego 1:55.2, trzecim był Norweg Lehne 1:56.3, a czwartym Norweg Hansen 1:57.9.

Na 5000 mtr. Polacy zajęli znowu dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Noji w czasie 14:54,8, a drugim Soldan 15:03.3, 3) Rasdal (Norwegia) 15:16.5, 4) Grenager (Norwegia) 15:29. Noji nie był właściwie ani przez chwilę zagrożony. Obaj Norwedzy okazali się znacznie słabsi od obu Polaków.

W trójskoku zwyciężył Norweg Stroem, osiągając 15.28 (nowy rekord Norwegii), drugie miejsce zajął Norweg Haugland 15.08. Polacy zajęli dwa końcowe miejsca. Hoffman osiągnął 14.30, a Luckhaus 14.25.

W rzucie kulą zwyciężył Norweg Thoresen, ustalając rekord Norwegii rzutem 15.26, drugi—Gierutto 25.13, 3) Dahle (Norwegia) 14.09, 4) Fiedoruk 13.85.

Na 400 mtr. przez płotki zawodnicy norwescy zajęli dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Riis 54.5, a drugim Schoenheyder 56, 3) Maszewski 56, 4) Drozdowski 61.9.

W sztafecie 4×100 mtr. Polska w składzie: Zasłona, Dunecki, Danowski, Trojanowski zajęła pierwsze miejsce w czasie 41.9 lepszym od rekordu Polski, 2) Norwegia w składzie: Thilesen, Tranberg, Barndvold i Sjoewall w czasie 42.1

OSTATNIA PRÓBA NIEMIECKICH LEKKOATLETÓW PRZED MECZEM Z POLSKĄ

Jak wiadomo, w niedzielę rozegrany zostanie na Pomorzu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy. Zawody te wywołały bardzo duże zainteresowanie, gdyż mecz ten jest zarazem próbą sił 2 najsilniejszych drużyn kobiecych Europy. Polska, niestety, wystąpi w osłabionym składzie bez Wajsówny i Kwaśniewskiej - Trytkowej. Niemki natomiast przysyłają do Polski najsilniejszy skład z rekordzistkami świata Mauermeyer i Ratien na czele. Przed wyjazdem do Polski Niemki startowały w Mannheim, uzyskując wyniki:

100 m. — Kraus 12,2,

80 m. przez płotki — Spitzweg 11,9,

rzut oszczepem — Volkhausen 47,17,

rzut dyskiem — Meuermayer 45,05

rzut kulą — Mauermayer 13,25,

skok wdal — Mauermeyer 5,84,

skok wzwyż — Ratien 1,65,

sztafeta 4x100 m. — reprezentacja państwowa 47,7.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE FINLANDII

Na narodowych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Finlandii osiągnięto następujące wyniki:

400 m. przez płotki — 1) Salmela 55,8, 2) Virta 56,

rzut kulą — 1) Baerlund 15,38, 2) Backman 14,86,

5.000 m. — 1) Pekuri 14:27,4, 2) Salminen 14:28,4, 3) Lehtinen 14:30, 4) Maeki 14:33,8, 5) Jaervinen 14:43,8, 6) Heino 14:50,2. W tym biegu doszło do pojedynku pomiędzy najlepszymi obecnie długodystansowcami Finlandii. Zwycięstwo odniósł nowa gwiazda fińska Pekuri, bijąc dwuch rekordzistów świata Salminena i Lehtinena, Lehtinen jak wiadomo, jest rekordzistą świata na tym dystansie (czas 14:17, ustalony przed 6 laty), Salminen przed tygodniem zbliżył się do rekordu świata, osiągając czas 14:18. Pierwsza szóstka uzyskała wyniki poniżej 15 minut.

Bieg maratoński: 1) Tarkiainen 2:46:36,8, 2) Suoknuuti 2:53:36,8,

skok wdal — 1) Rajasaari 7,02, 2) Sariola 6,98.

CO SIĘ DZIEJE Z CUNNINGHAMEM

Duże zdziwienie wywołał w Europie fakt przybycia do Europy amerykańskich lekkoatletów bez najlepszego średniodystansowca Cunninghama. Kierownictwo amerykańskich lekkoatletów twierdzi, że Cunnikgham nie został wstawiony do składu reprezentacji, gdyż znajduje się pod zarzutem przekroczenia zasad amatorstwa. Za każdy start otrzymywał 1000 dolarów. W ciągu zimy startował 37 razy, zarabiając w ten sposób 37.000 dolarów. W tej sprawie toczy się obecnie dochodzenie i aż do czasu ukończenia śledztwa związek wydał Cunninghamowi zakaz startu.

KONIEC WOJNY FIŃSKO-SZWEDZKIEJ

Jak wiadomo, po dyskwalifikacji Nurmiego zerwane zostały stosunki sportowe pomiędzy związkami lekkoatletycznymi Szwecji i Finlandii. Obecnie, jak donoszą z Sztokholmu, zatarg ma być zlikwidowany i w przyszłym roku odbędzie się po raz pierwszy po dłuższej przerwie oficjalny mecz międzypanstwowy pomiędzy tymi największymi potęgami europejskiego sportu lekkoatletycznego.

P. LITWINOW ZREZYGNOWAŁA ZE STANOWISKA TRENERKI

Zasłużona instruktorka objazdowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego dla lekkiej atletyki kobiecej p. Eugenia Litwinow zrezygnowała z zajmowanego stanowiska.

PIŁKA NOŻNA

BRAZYLIJSCY PIŁKARZE OTRZYMALI W EUROPIE DOBRĄ LEKCJE

Przed zawodami piłkarskimi o mistrzostwo świata speaker brazylijskiego radia przedstawiał słuchaczom swoich europejskich piłkarzy jako ostatnich niedołęgów, niegodnych — jego zdaniem — stanąć do walki ze świetnym zespołem brazylijskim. Obecnie, gdy piłkarze brazylijscy powrócili z Europy, brazylijskie radio zmieniło trochę ton. Ostatnio w specjalnej audycji radio brazylijskie podało wywiady z piłkarzami brazylijskimi, którzy startowali na mistrzostwach świata we Francji. Machado oświadczył, że byłoby śmiesznym twierdzić, że Brazylijczycy są najlepszymi piłkarzami świata i że nie mogą się już niczego nauczyć od Europejczyków. W drużynach europejskich — jak się okazało — znajdują się świetni piłkarze, którzy nie ustępują w niczym zawodnikom brazylijskim. Machado wyróżnia szczególniej drużyny Italii, Czechosłowacji i Polski.

SPORT, W KTÓRYM FINNOWIE NIE ODGRYWAJĄ WIĘKSZEJ ROLI

W sporcie piłkarskim, jak się okazuje, Finnowie nie odgrywają większej roli. Bilans, sporządzony przez fiński związek piłkarski za ostatni miesiąc, nie przedstawia się zbyt wesoło. Finnowie rozegrali w tym czasie 10 spotkań, przegrywając 8, remisując 1 i wygrywając 1. Stosunek bramek wynosi 36:10 na korzyść przeciwników.

POGOŃ RÓWNE I WISŁA KRAKÓW W FINALE MISTRZOSTW JUNIORÓW

W Równem drużyna Pogoni (Równe) pokonała w półfinałowym meczu o mistrzostwo Polski juniorów zespół Unii (Lublin) 5:4.

Drużyna Pogoni Równe zmierzy się w finale mistrzostwa Polski juniorów z krakowską Wisłą.

WIOŚLARSTWO

PRZED WIELKĄ BATALIĄ WIOŚLARZY

Do regat o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w dn. 15 b. m. na nowym torze regatowym w Witoblu, zgłosiło się 84 załóg z 400 wioślarzami. Najliczniej napłynęły zgłoszenia z Poznania, Warszawy, Grudziądza i Bydgoszczy. Poza tym reprezentowane są ośrodki: Wilno, Grodno, Toruń, Płock, Kraków, Kalisz i Włocławek.

Niektóre biegi zostały obsadzone b. licznie. Prace na torze regatowym są na ukończeniu. Na jeziorze trenuje coraz więcej zawodników, zaprawiając się do wielkiej batalii wioślarskiej.

Kilka uwag o tegorocznych obozach Czerwonych Harcerzy T. U. R.

Skończył się już przeważnie okres obozowania naszych czerwonych harcerzy; dotąd trwają jeszcze obozy: częstochowski wędrowny, warszawskiej gromady z Powiśla. Możemy tedy dosyć dokładnie zrobić zestawienie naszej akcji letniej, do której od lat bodajże dwunastu, podchodzimy z całym pietyzmem, z całą energią,— wypływającą z ukochania naszej pracy. I możemy sobie szczerze i z zadowoleniem powiedzieć: **w tym roku obozów było więcej a ponad wszelką wątpliwość trzeba stwierdzić, że liczba uczestników przekraczała przynajmniej 30 procent zeszłoroczną ilość.** Do ośrodków i poprzednio biorących udział w akcji obozowej, przybyły jeszcze dwa, a mianowicie: Jaworzno i Trzebinia; te dwa obozy w porównaniu z innymi zorganizowane były wcale dobrze, a pewne małe niedociągnięcia możemy złożyć na karb szczupłych zasobów pieniężnych, oraz krótkiego w tym kierunku doświadczenia, tym niemniej wspomniane obozy dały uczestnikom wiele, gdyż zapoznały ich z pracą harcerską na terenie

Warszawsko - radomski obóz też się udał. Ale od Warszawy — stolicy i Radomia — jednego z najliczniejszych naszych ośrodków najwięcej trzeba wymagać. Wszak tu wyrobienie harcerskie powinno i zresztą jest największe: technika harcerska dzięki doświadczeniu winna być najbardziej opanowana. Dotyczy to także Lwowa, ale jeśli chodzi o Lwów — to pewne usterki wytłumaczyć można brakiem funduszów. Trzeba jednak na przyszłość lepiej się obliczać, przystosować do możliwości, skrzętniej i dłużej zbierać pieniądze.

Obóz Warszawa — Radom był najliczniejszy (ponad 130 osób). Finansowo był dobrze przygotowany. Wyżywienie było dobre. — Również poziom ideowy nie pozostawiał nic do życzenia, a przeciwnie wykazywał spore podciągnięcie się w stosunku do lat poprzednich.

Były jednak pewne niedociągnięcia, które należy szczerze podkreślić, by wyciągnąć z nich naukę na przyszłość. Najważniejsze to, że mimo wysiłków kierownictwa wytworzyła się pewna bezplanowość. Winna temu struktura obozu. Obóz nie był ani instrukcyjnym, ani wypoczynkowym. Przyczyną tego był fakt, że na obozie byli harcerze o równej rozpiętości wieku. Czyby nie należało zrobić dwóch mniejszych obozów? Jeden dla starszych (instrukcyjny), drugi dla młodszych (wypoczynkowy). No i trzeba przygotować przed obozem jaknajbardziej szczegółowy (a nie ogólny) plan pracy, który należy ściśle co do minuty wykonywać.

Były też usterki w wyborze terenu. W okręgu C. O. P. jest drogo — odbijało się to na kuchni (niemożność zakupywania świeżych jarzyn, zbyt drogich, przez znaczną część trwania obozu). Kuchnia winna być bliżej obozu. Odległość do kąpieli nie powinna być też za duża.

Dodatnią stroną obozu było zwrócenie uwagi na stronę ideowo - wychowawczą, którą powierzono specjalnemu obok kierownictwa instruktorowi. W tym kierunku sporo zrobiono, choć przydałoby się więcej jeszcze tak miłych gawęd przy ognisku.

Piękną inowacją na obozie warszawsko - radomskim była wydzielona grupa czerwonych sokołów, która pracowała sprawnie. Bardzo miły był obóz częstochowski; kierownik obozu, tow. Bruś niepotrzebnie pesymizmem i „samokrytycyzmem" truł swoją duszę; tak samo nasi „wędrownicy" z Powiśla, przemierzający wyżynę kielecką od Kazimierza przez Ćmielów, gdzie przekoczowali 10 dni, aż do gór Świętokrzyskich czują się bardzo dobrze; życzyć im należy powodzenia.

Z kolei wypada, by kilka słów skreślić o pozostałych obozach t. j. Zagłębia (kier. tow. Wencel), Piotrkowa (kier. tow. St. Solski) i Łodzi (kier. tow. Klepacki), ale cokolwiek bym napisał, będzie to dla nich pochwałą zupełnie zasłużoną. Te trzy obozy: Łódzki, Piotrkowski i Zagłębiowski były udane, praca prowadzona w pełni zrozumienia ważności zadania — musi dać piękne wyniki.

Reasumując wnioski z całym krytycyzmem, twierdzę, że w swojej pracy Czerwone Harcerstwo T. U. R. zrobiło olbrzymi krok naprzód, weszło na nowe tory (duża samodzielność poszczególnych ośrodków), gdy w twardej codziennej pracy przoduje ten, kto ma po temu prawo. I nie pomoże tu żadne ujadanie prasy reakcyjnej. Nie ważna jest nazwa, ale praca, niech to sobie pp. endecy ze „Strażnicy harcerskiej", „Dziennika Narodowego", „Falangi" i „Małego Dziennika" do sztambucha przyjmą.

Z systemu pracy harcerskiej nikt nas nie wyzuje. Harcerz winien być wpatrzony w piękne ideały nowego, wolnego świata. — Czerwoni harcerze znaleźli już drogę do słonecznych dni i po tej twardej, ciężkiej drodze idą z „pieśnią na ustach i wiarą"—naprzód.

Tego dowodzą ostatnie obozy.

E. WIECZOREK.

Tragiczny trójkąt małżeński

Zagadki śmierci kapr. lotnika, Romualda Futki, którego zwłoki znaleziono ub. piątku na szynach kolejowych koło Skniłowa pod Lwowem, jeszcze nie wyjaśniono.

Po pogrzebie Futki, w którym wzięły udział tłumy publiczności, w dzielnicy gródeckiej rzuciła się pod przejeżdżający ul. Gródecką samochód, prowadzony przez Henryka Turkiewicza, młoda kobieta w żałobnej sukni. Turkiewicz w ostatniej chwili zdołał samochód zatrzymać. Ponieważ kobieta nie podnosiła się z ziemi, wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził, iż nieznajoma przed rzuceniem się pod samochód wypiła jakąś truciznę. Nieprzytomną odwieziono do szpitala. W torebce jej znalazła policja książeczkę do nabożeństwa, na okładce której widniały następujące słowa: „Nazywam się Janina Harlenderowa, męża mego aresztowano w związku ze śmiercią kapr. Futki. Mój mąż Tomasz Harlender jest niewinny".

W dalszych dochodzeniach stwierdzono, że desperatką jest rzeczywiście Harlenderowa. Stan jej jest b. groźny.

Jak podawały pierwsze wersje, Futko kochał się w 18-letniej Harlenderowej, z którą pragnął zamieszkać. Mąż Harlenderowej miał się rzekomo odgrażać Futce. Nerwy młodziutkiej kobiety nie wytrzymały napięcia tego tragicznego splotu wypadków.

Wiadomości z całej Polski

SZALENIEC Z NOŻEM W RĘKU — NA ULICY.

26-letni Stanisław Pleśniak, umysłowo chory, dokonał w Błażowej Górnej podpalenia zabudowań Władysława Barłog, wyrządzając szkodę w wysokości około 5.000 zł. Ponieważ Pleśniak był chory na różę, rodzina oddała go do szpitala powszechnego w Rzeszowie. Tu umieszczono go na oddziale zakaźnym, w łóżku zamkniętym siatką.

Pleśniak korzystając z chwilowej nieuwagi dyżurnego, zerwał siatkę i wydostawszy się z pokoju, wpadł do pobliskiej kuchni, porwał nóż kuchenny i wybiegł na ulicę w kierunku starego cmentarza obok remizy straży pożarnej, wzniecając popłoch wśród przechodniów i dzieci.

Dopiero niejaki Pochwat, przechodzień, groźbą zabicia go kołkiem, skłonił szaleńca do porzucenia noże i wówczas ujęto go. Przybyły natychmiast lekarz nałożył mu kaftan bezpieczeństwa i odstawił go z powrotem do szpitala. Był to jednak ostatni jego atak, ponieważ w godzinach nocnych Pleśniak zmarł.

KATASTROFA KOLEJKI POD SOCHACZEWEM.

Na kolejce wąskotorowej pod Sochaczewem wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy wydarzyła się groźna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, idący z Chodakowa wpadł na stacji Trojanów na idący w przeciwnym kierunku pociąg towarowy.

Wskutek zderzenia, obie lokomotywy zostały poważnie uszkodzone, 4 wagony pociągu osobowego wykoleiły się.

Maszynista pociągu towarowego, Kazimierz Felerski, został poraniony, maszynista pociągu osobowego, Józef Olejniczak, wyszedł z katastrofy cało.

Z pasażerów poranionych zostało 17 osób, które przewieziono do szpitala pow. św. Józefa w Sochaczewie. 13-cie osób po opatrunku odwieziono do domu. Cztery osoby najcięższe poranione: Jadwigę Habrównę, Janinę Niklus, Franciszkę Małecką i Stefanię Charlak pozostawiono w szpitalu.

AWANTURA PODCZAS WALK ZAPAŚNICZYCH.

W Gdyni odbywa się międzynarodowy turniej zapaśniczy. W 8 dniu turnieju między innymi stoczył walkę faworyt widowni mistrz świata Garkowienko z Marunkem, podczas której doszło do skandalicznej awantury.

W momencie, gdy podczas chwilowej przerwy Garkowienko rozmawiał z sędzią, Marunko błyskawicznie podskoczył z tyłu na nieprzygotowanego do walki i obrony Garkowienkę i położył go na deski. Sędzia uznał zwycięstwo Marunki.

Na widowni rozpętała się prawdziwa burza.

Okrzyki i hałasy niezadowolonej publiczności uniemożliwiały walkę ostatniej parze Elsner — Leuschke. Wzburzona z powodu pokrzywdzenia Garkowienki publiczność zaczęła opuszczać miejsca i wśród złowrogich okrzyków otaczać ring. Do podniecenia publiczności przyczyniło się jeszcze wyjaśnienie Garkowienki, który w dosadnych słowach określił ten tak nieprzyzwoity sposób walki.

Na ring i sędziego zaczęto rzucać różne przedmioty. Złowrogie okrzyki nie ustawały. Sędziego musieli wziąć w obronę zapaśnicy. Spokój przywróciła policja, która przybyła samochodem ciężarowym.

PIORUN ZABIŁ W STOGU DWIE KOBIEY.

W Krzywiach pow. wileński uderzył piorun w stóg zboża, pod którym ukrył się Kazimierz Bortkiewicz z żoną i żniwiarką Haliną Antyko.

Obie kobiety zginęły na miejscu, a Bortkiewicz został ciężko porażony.

SPŁONĄŁ W PODPALONYM PRZEZ SIEBIE MIESZKANIU.

W niezwykły sposób zakończył życie 65-letni Stanisław Nałachowicz, mieszkaniec wsi Obuchowicze, gminy kozłowskiej.

Zabarykadował się on w mieszkaniu, następnie oblał podłogę i meble naftą i wzniecił pożar. Nieszczęśliwy spalił się żywcem.

WYRWAŁ SIĘ RATUJĄCYM I POWTÓRNIE SKOCZYŁ DO RZEKI.

Na Wilii koło szpitala św. Jakóba zauważyli robotnicy tonącego. Pospieszyli mu z pomocą, lecz osobnik wyrwał im się i powtórnie skoczył do rzeki.

Po długich wysiłkach wydobyto go powtórnie i przewieziono do szpitala. Odmawia on wszelkich wyjaśnień.

Znaczny postęp motoryzacji

Według wiadomości udzielonych przez Główny Urząd Statystyczny 1 lipca 1938 r. wykazał poważny wzrost pojazdów mechanicznych w Polsce w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. W dniu 1 lipca 1938 r. zanotowano ogółem 39.253 samochody, czyli o 7.367 więcej niż w lipcu roku ub. i 12.476 motocykli. Przyrost motocykli w ciągu roku wyniósł 2.314.

Audycje z Wystawy Radiowej na zagranicznych falach

Największe amerykańskie towarzystwo radiowe National Broadcasting Company za pośrednictwem komisji radiowej YMCA w New Yorku zwróciło się do Dorocznej Wystawy Radiowej z propozycją transmitowania na Amerykę szeregu ciekawych audycyj, nadawanych ze studia Polskiego Radia na Wystawie. W związku z tym opracowano specjalny program koncertów folklorystycznych, audycji ludowych i innych. Na specjalną uwagę zasługuje impreza pod tytułem „Asy humoru regionalnego". W audycji tej wezmą udział wszyscy regionalni humoryści poszczególnych rozgłośni, którzy przyjadą w tym celu do Warszawy, na dz. 28 sierpnia. W audycji tej poza tym wezmą udział orkiestry i chór Polskiego Radia.

Niezależnie od transmisyj do Ameryki szereg krajów europejskich, jak Dania, Holandia i inne, zgłosiły chęć transmitowania audycji Dorocznej Wystawy Radiowej. Poza tym specjalnie zmontowana na D. W. R. krótkofalowa stacja nadawcza, pracująca na fali ok. 40 mtr. będzie nadawała wszystkie audycje ze studia Polskiego Radia na wystawie dla krótkofalowców całego świata.

Kącik radiowy

DZIŚ, 10 sierpnia — ŚRODA

16.00 „Melodie egzotyczne".

18.00 Plantacje miejskie Poznania — pogadanka.

19.00 Audycja konkursowa Polskiego Radia.

19.30 „Przy stoliku kawiarnianym — koncert rozrywkowy.

21.10 „Chopin a Polska Ziemia".

Radio warszawskie

ŚRODA, 10 sierpień.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Marynarka Wojenna gra. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Krysia i Janek na wakacjach — op. B. Hertza dla dzieci. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Melodie egzotyczne. 16.45 Bitwa warszawska — odczyt. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Plantacje miejskie Poznania — pog. 18.10 Rec. śpiewaczy Eugenii Łossowskiej. 18.45 „Gody życia" Dybasińskiego. 19.00 Aud. konkursowa Polskiego Radia. 19.20 Pog. akt. 19.30 Przy stoliku kawiarnianym — koncert. 18.10 Muz. lekka i tan. — płyty. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. lekka i tan. — płyty.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Janina Szymulska — sopran, Janina Rybczyńska — fortepian. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 Pog. akt. 17.10 Płyty. 20.00 Koncert Mandolinistów. 20.50 Program.

CZWARTEK, 11 sierpnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Wileńska. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Moje wakacje" — powieść — Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Soliści: Konrad Żelechowski — śpiew, Stefan Rachoń — skrzypce. 16.40 Odbiornik w samochodzie — pog. 16.45 Sztuka odpoczywania — pog. 17.00 Muz. tan. 18.00 Królewska choroba — pog. 18.10 „Maski"— słuchowisko Paul Czinnera. 18.40 Muz. (płyty). 18.50 Rec. śpiewaczy Ireny Eyssen. 19.15 Pog. akt. 19.25 „Od schimmy do karioki" — koncert rozrywkowy. W przerwie — „Ostatnia niedziela" — skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Zatrucie zwierząt — pog. 21.10 „Rozśpiewane auto" — lekka aud. muz.-słowna. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert kameralny (z Łodzi). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Wiązanki lekkich melodyj (płyty). 14.00 Parę Informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 „Włoskie nastroje" — koncert. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15 Charpentier: „Luiza" — opera (płytyt). 18.30 Muz. tan. (płyty). 22.00 „Dzień sierpniowy" — z pow. Iwaszkiewicza p. t. „Pasje Błędomierskie". 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 Brahmsa (płyty).

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

43)

Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— Teraz, jak mi opowiadają, można kupić gumę do żucia wszędzie w Anglii — rzekł mimochodem.

— Tak?

— Aha. Pochód cywilizacji... Zdziwiłem się, gdy mi to powiedziano.

— Dopiero wuj przyjechał?

— Dopiero co. Przed tym byłem we Francji. Na południu... Nicea, Cannes, Monte Carlo. Przyjechałem z południa na okręcie włoskim. We Francji także można dostać gumę. Zdumiewające... No, jak się ma nasza staruszka?

— Staruszka?

— Alicja. Wspaniała dziewczyna. Szkoda, że nie widywałem jej częściej przez tych dwadzieścia pięć lat. Jakże się ma?

—O, doskonale.

— To dobrze. I pomyśleć tylko, że jest panią takiej ogromnej rezydencji. Jak do tego przyszło?

— Myśli wuj: jak przyszło do tego, że mama wyszła za Bucka?

— Tek. Gdy ją widziałem po raz ostatni, miała skromną pozycję. Dostała posadę przy demonstrowaniu bielizny.

— Gdy Buck ją poznał, śpiewała w chórze operetki.

— Rozumiem. Jedno i to samo. Więc poszła na scenę, co?

— To było w sztuce „Różowa dama".

Pan Bulpitt zainteresował się.

— Co, to ona w tym grała? Cudowna rzecz! Nie widziałem tej operetki w Nowym Jorku, gdyż przez cały czas, gdy ją wystawiano, akurat jeździłem po prowincji z patentowanym odkurzaczem. Ale poszedłem na przedstawienie Zachodniego Towarzystwa Teatralnego. Dwukrotnie. Raz w Kansas City, a raz w St. Louis. Do diaska, toż to była muzyka. Teraz już nie słyszy się takiej. — Przechylił głowę do tyłu i zamknął oczy — „Do cie... ebie pię-ę-kna pa...ani". Przepraszam — rzekł, wracając do teraźniejszości — mówiłaś...

— Towarzystwo Nowojorskie sprowadzono do Londynu. Buck poszedł na przedstawienie, zakochał się w mamie od pierwszego wejrzenia i posłał jej zaproszenie na kolację — a był w tych czasach wielkim birbantem i — mama poszła — i coś w tydzień później pobrali się.

Historia ta wzruszyła głęboko pana Bulpitta. W początkach swej kariery był kelnerem w cafe-chantant; codziennie słuchał łzawych ballad wobec audytorium, które gotowe było ronić łzy do piwa przy lada okazji, sprawiło, iż stał się skłonny do sentymentalizmu.

— Cóż za romantyczna historia.

— O tak!

— Wielki lord angielski i mały amerykański kopciuszek.

— No, Buck nie jest lordem — i muszę powiedzieć, że nigdy nie myślałam o mamie, jako o małym kopciuszku, ale to było bardzo milutkie, prawda?

— No chyba. Nie ma nic lepszego od romantycznych przygód.

— Nie ma.

— Miłość sprawia, że świat się kręci.

— Dobrze powiedziane.

Pan Bulpitt zatrzymał się. Zakaszlał. W oku jego ukazał się wiele mówiący błysk. Ręka poruszyła się lekko, jak gdyby zamierzał podkreślić swoje uwagi przez uszczypnięcie Janki w udo. A chociaż opuścił rękę, nie zrobiwszy tej demonstracji fizycznej, dziewczynie nie trudno było się domyśleć, co miało nastąpić. Zamierzam jej towarzyszenia było niewątpliwie przejść do porządku nad amorami starego pokolenia i nawiązać do młodszego.

— A mówiąc o miłości i przygodach romantycznych...

— Tak wiem.

— Tam, nad rzeką, wczoraj wieczorem...

— Tak, wiem.

— Któż to był.

— Mój przyjaciel.

— Ano, domyśliłem się właściwie, że to nie był ktoś, czyjego widoku nie znosisz. Jak się nazywa?

— Adrian Peake.

— Dałaś mu mocnego całusa.

— Tak.

— Przypomniał mi się ten malarz, którego obrazy widzi się wszędzie... tego co to maluje młodzieńców w trójkątnych kapeluszach i krótkich spodenkach.

— Markusa Stone'a?

— Właśnie. Bardzo kochasz tego chłopca, prawda?

— Bardzo. A teraz — dodała Janka — napewno wuj chciałby zobaczyć się z mamą. (D. c. n.).

Na ostatniej fali

NA ODCINKU CZANG-KU-FENG

Według informacji z oficjalnych źródeł japońskich wojska sowieckie ostrzeliwują pozycje japońskie pod Czang-Ku-Feng. Na pozycjach sowieckich można zauważyć silne ruchy wojsk, wskazujące na nadejście posiłków. Przypuszcza się tu, że dowódca armii czerwonej Dalekiego Wschodu, marszałek Blücher, osobiście kieruje operacjami pod Czang-Ku-Feng. We wtorek rano 14 sowieckich bombowców trzykrotnie atakowało pozycje japońskie. Artyleria sowiecka ostrzeliwała pociąg pasażerski na linii północno-koreańskiej, uszkadzając kilka wagonów. Silne oddziały wojsk sowieckich są skoncentrowane w Nowokijowsku. Siły sowieckie w najbliższym sąsiedztwie Czang-Ku-Feng oceniane są na 20.000 ludzi, 200 czołgów i 200 samolotów.

ŻOŁNIERZE MONGOLSCY PRZECHODZĄ NA STRONĘ CHIŃSKĄ

450 żołnierzy wchodzących w skład 10-ej dywizji mongolskiej (dywizja mieszana) rozlokowanych w prowincji Sujuan — w pełnym rynsztunku przeszła na stronę chińską. Żołnierzy mongolskich dowództwo chińskie wcieliło podobno do oddziałów party zanckich w tym terenie. Żołnierze zabrali z sobą radiostację dy wizyjną, przeprowadzają na stronę chińską.

JAPONIA WPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE.

Ambasador japoński w Moskwie Szigimitsu otrzymał nowe instrukcje w sprawie pertraktacji z komisarzem Litwinowem. Instrukcje wysłano do Moskwy po dokładnym zbadaniu — omówieniu przez gabinet japoński najnowszych wiadomości nadeszłych z sowiecko-mandżurskiego pogranicza.

W czasie wspomnianej narady gabinetowej przyjęto również przedłożenie rządowe, zalecające przeprowadzenie w przyszłym roku budżetowym kompresji budżetowych na sumę 252,200.000 jen. Powyższe **oszczędności dotkną w pierwszym rzędzie poborów urzędników państwowych,** a spowodowane zostały wzrostem wydatków związanych z przeciągającym konfliktem chińsko-japońskim.

WYMIANA LOTNIKÓW

Z Saint Jean de Luz donoszą, że został zawarty układ w sprawie wymiany 14 lotników powstańczych, którzy znajdują się w niewoli Rządu barcelońskiego wza mian za 14-tu lotników obywateli amerykańskich, którzy walczyli po stronie wojsk republikańskich i wpadli do niewoli wojsk narodowych, znajdując się obecnie w obozie koncentracyjnym.

Układ został zawarty wyłącznie dzięki energicznej interwencji ambasadora Stanów Zjednoczonych przy republikańskim Rządzie hiszpańskim. Wymiana jeńców odbędzie się za 2 dni.

Półtora roku więzienia
za odezwy komunistyczne

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego za siadła 18-letnia Frymeta Wajnsztok, oskarżona o działalność komunistyczną.

W dniu 1 czerwca r. b. w godzinach wieczorowych, uczeń szkoły dokształcającej Zygmunt Szczot, wychodząc z bramy przy ul. Żeromskiego 115, gdzie mieści się Państwowa Szkoła Włókiennicza, zauważył młodą kobietę, której w pewnym momencie upadła paczka z pod palta. Szczot paczkę podniósł, chcąc wręczyć ją owej młodej kobiecie, jednakże ta powiedziała, iż paczki tej nie zgubiła, poczem szybko oddaliła się w stronę ulicy Kopernika.

Szczot paczkę rozwiązał i przeczytawszy się, iż znajdują się w niej odezwy komunistyczne, udał się za ową kobietą, którą wskazał następnie policjantowi, pełniącemu służbę przy ul. Żeromskiego 88, gdzie mieści się X komisariat.

Aresztowaną okazała się 18-letnia Frymeta Wajnsztok, notowana już przez policję polityczną za działalność komunistyczną.

Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał młodocianą komunistkę na półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W wirze wielkiego miasta

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 18-letni Józef Kaszalski (Sadowa 16) w mieszkaniu rodziny usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy kwasu solnego.

Desperatowi udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe i przewiozło w stanie ciężkim do szpitala.

***

W dniu wczorajszym targnął się na życie Alfons Psiarski, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej 5, który przy zbiegu ulic Nowo Zarzewskiej i Warszawskiej napił się większej dozy nieznanej trucizny. Po przepłukaniu żołądka desperat został przewieziony do szpitala. w Radogoszczu. Badany przez policję Psiarski odmówił podania przyczyny, która doprowadziła go do rozpaczliwego czynu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA. Od paru dni przy remoncie domu przy ul. Piłsudskiego 51, zatrudniony był Feliks Błaszczyk, zam. przy ul. 11 Listopada 79.

Błaszczyk w dniu wczorajszym w czasie pracy usiłując chwycić linkę przy pomocy której wciągano cegłę, chybiwszy ręką spadł z wysokości III piętra odnosząc obrażenia głowy, złamanie nóg i kości miednicy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

SMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Na Placu Reymonta w czasie manewrowania wagonami tramwai dojazdowych, dostał się pod koła 67 letni Józef Polakowski, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej, przy ulicy Miejskiej 4, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego zostały przewiezione do prosektorium.

KRADZIEŻE. W dniu wczorajszym zostali aresztowani na gorącym uczynku kradzieży przędzy z wozu, przy ul. Nowomiejskiej 17, należącej do Leona Gutmana (Żeromskiego 80), kilkakrotnie notowani już Aria Orenbach (Brzezińska 52) i Mordka Sochaczewski (Masarska 7) oraz Gedalia Bredniewski (Spacerowa 10). Aresztowani złodzieje doprowadzeni zostali do aresztu przy wydziale śledczym.

***

Helena Podlasińska zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 252 zawiadomiła policję iż w czasie nieobecności jej w mieszkaniu, narzeczony jej Jan Rosół (Napiórkowskiego 103) skradł jej z mieszkania różne rzeczy wartości około 1000 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania za Rosołem.

Radio łódzkie

ŚRODA, 10 sierpnia

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poarnny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Utwory F. Schuberta i R. Schumanna (płyty). 14.20 Muzyka obiadowa (płyty). 15.45 Audycja dla dzieci: 1) „Najpracowitsze ze stworzeń" — pogadanka — opracował Leon Sroka; 2) Muzyka (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Melodie egzotyczne". 17.00 Podwieczorek przy głośniku. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.58 Odczytanie programu. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.45 „Gody życia". 19.00 Audycja konkursowa P. R. 19,20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Przy stoliku kawiarnianym — wczoraj i dziś". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Ze świata pracy" — „Uprawnienia pracownika". 21.10 „Chopin a polska ziemia" (aud. VII): „Za cenę mąki". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Muz. taneczna i piosenki (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalniana 75).

Dodatkowa komisja poborowa

W nadchodzący poniedziałek dnia 16 b. m. w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 19 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Wyjaśnienie

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o eksmisji dokonanej przez gospodarza domu przy ul. Marynarskiej 45. Ponad to pisaliśmy, że właściciel domu Marcin Kotas przy pomocy kilku osobników wyrzucił meble swego lokatora Stanisława Karscha z żoną na podwórze.

Gdy po kilku godzinach Kraschowie wstawili zpowrotem meble do mieszkania, gospodarz miał rzekomo udać się do ich mieszkania z kilkoma osobnikami i ich pobić.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa przedstawia się nieco inaczej. Karschowie zamieszkiwali w domu przy ul. Marynarskiej 45 od 4-ch lat, zajmując jednoizbowy pokój.

Karsch po eksmitowaniu go z mieszkania udał się do restauracji gdzie dla zabicia swej rozpaczy napił się wódki. Wracając na podwórze swego domu zauważył syna dozorcy Jana Chodorowskie go do którego zwrócił się z zażaleniem, że jemu oraz jego ojcu za wdzięcza, że jego meble znajdują się na podwórzu.

W czasie sprzeczki wynikła awantura w wyniku której Karsch i jego żona zostali przez Chodorowskiego ciężko pobici.

Tak przedstawia się istotny przebieg zdarzenia.

Z codziennych walk robotników

STRAJK W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

W dniu wczorajszym w przędzalni „Egipskiej" Widzewskiej Manufaktury w Łodzi wybuchł strajk 100 robotników. Robotnicy z oddziału samoprząśnic obrączkowych przystąpili do strajku włoskiego, polegającym na tym, że w godzinach pracy, robotnicy stoją przy swych warsztatach pracy, nie uruchamiając ich jednak, po czym po 8-godzinnym staniu opuszczają sale fabryczne i udają się do domów.

Przyczyną strajku jest fakt, iż firma chce obniżyć stawki.

STRAJK CHAŁUPNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH W OZORKOWIE

Na terenie Ozorkowa istnieją dwie firmy, które wydają robotę chałupnikom — Blankiet i GońSki oraz firma Ajzenberg.

Na konferencji, która odbyła się w dniu 22 lipca w Inspekcji Pracy w Łodzi, chałupnicy zgodzili się na wprowadzenie niższych stawek zarobkowych, jednakże pod tym warunkiem, iż firmy te nie będą wydawały roboty chałupnikom z innych miejscowości. Ponieważ jednak zobowiązania tego, obydwie firmy te nie dotrzymały, w dniu wczorajszym chałupnicy przybyli na teren firm i rozpoczęli okupację.

Wybuchł również strajk okupacyjny w fabryce firmy Blankiet i Gońki, zatrudniającej robotników ,gdyż firma ta nie płaciła robotnikom za postoje, wynikłe z winy dyrekcji. Wskutek interwencji Inspektora Pracy inż. Szumskiego, dyrekcja zgodziła się podporządkować orzeczeniu komisji rozjemczej, wobec czego strajk został w fabryce zlikwidowany.

AKCJA UNII PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Unia Pracownicza w Łodzi wystąpiła do Inspekcji Pracy o zwołanie konferencji z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych.

Konferencja ta odbędzie się w końcu września r. b. po zakończeniu urlopów.

Związki zawodowe zażądają między innymi również i rozszerzenia kompetencji asystentów związkowych, którzyby mieli prawo wpisywania protokułów w razie stwierdzenia uchybień w zakładach pracy, przy tym, protokóły te miałyby być podstawą do wymierzania kar przez referat karny Inspekcji Pracy.

Następnie związki domagać się będą nadania mocy powszechnie obowiązującej już istniejącym układom zbiorowym, a między innymi z farmaceutami, pracownikami prywatnych ubezpieczeń, pracownikami bankowymi i t. d.

Omawiana będzie również sprawa bolączek urlopowych, polegających na tym, że w okresie lata, pracowników umysłowych obciąża się dodatkowymi zajęciami, tak, że są zatrudnieni w tym okresie przez kilkanaście godzin na dobę.

STRAJK MURARZY KANALIZACYJNYCH ZLIKWIDOWANY

W dniu wczorajszym murarze na robotach kanalizacyjnych po dwutygodniowej przerwie, wywołanej strajkiem przystąpili do pracy.

Zgodnie z protokółem likwidacyjnym przyjęto jako zasadnicze warunki: 1) płacę murarzy zł. 1.25 za godzinę. stosowane będą zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej, jednak od jednostki (akordowo). Wobec wyrabiania stawek płace murarzy podniesione zostaną przeciętnie o 50%. 2) Nikt za strajk nie zostanie z pracy usunięty. 3) Zarząd Miejski wypłaci wyrównanie w płacach murarzy za okres od 4 lipca b. r., t. j. od chwili zgłoszenia roszczeń.

Wobec uregulowania płac murarzy obecnie zw. zaw. podejmą nową akcję o uregulowanie postulatów, zgłoszonych przez robotników sezonowych.

DZIŚ KONFERENCJA Z PRZEMYSŁEM SWETROWYM

Dziś w Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie strajku 4.000 robotników, zatrudnionych w wytwórniach swetrów. Jak wiadomo, na ostatniej konferencji, pracodawcy zgodzili się na zawarcie układu, zaproponowali jednak wprowadzenie płac akordowych.

MIN. OP. SPOŁ. UPOWSZECHNIA UMOWĘ, ZAWARTĄ W PRZEMYŚLE DZIANYM

Jak już donosiliśmy, do Warszawy udała się delegacja przedstawicieli przemysłowców i robotników w związku z zatargiem w przemyśle dzianym. Z ramienia związku klasowego wziął udział tow. Jurczak. Delegację przyjął radca Wengerow, który oświadczył, że nie istnieje prawo, które zezwalałoby do umowy zbiorowej wprowadzać klauzule, iż układ będzie obowiązywał dopiero z chwilą nadania mu prawa powszechności.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że z chwilą, gdy układ w drodze polubownej zostanie zawarty Ministerstwo Op. Społ. wyda zarządzenie, nadające mu prawo powszechności i w ten sposób zostanie umową objęty również przemysł niezrzeszony, który dotychczas uchyla się od honorowania umowy. Z wyjaśnień przedstawicieli przemysłu i zw. zaw. wynika ,że chodzi tu głównie o większy przemysł dziany na terenie okręgu warszawskiego, który, korzystając z odrębnych warunków konkruje nieuczciwie z przemysłem dzianym w Łodzi.

W dniu dzisiejszym w Inspekcji Pracy odbędzie się ponowna konferencja, celem zlikwidowania zatargu.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele przemysłu dużego, zarobkowego i średniego niezrzeszonego przemysłu dzianego.

Jeżeli porozumienie dojdzie do skutku i umowa zbiorowa będzie podpisana, dopiero wówczas zainteresowane strony wystąpią do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o nadanie prawa powszechności, celem pociągnięcia pod zawarty układ przemysłu drobnego i

Krwawa zbrodnia w Marysinie
Przebity widłami łodzianin walczy ze śmiercią

W dniu wczorajszym 43-letni Stanisław Rogalski, zamieszkały przy ulicy Sukienniczej 23 udał się do Marysina III do niejakich braci Gackowskich, celem zainkasowania pieniędzy, pożyczonych im przed rokiem. Bracia Gackowscy, 33-letni Antoni i 20-letni Zygmunt odmówili spłaty długu, oświadczając, iż należność mogą uiścić Rogalskiemu dopiero w przyszłym roku po żniwach, gdyż zaledwie przed kilku tygodniami mieli duże wydatki związane z remontem płotu i zabudowań gospodarczych. Zdenerwowany Rogalski zagroził niesumiennym dłużnikom wystąpieniem na drogę sądową i zlicytowaniem im gospodarstwa. Wynikła wówczas między nimi kłótnia, do której wmieszał się szwagier Gackowskich 20-letni Bolesław Poluszkiewicz, sąsiad gackowskich. W pewnym momencie Gackowscy wraz z Poluszkiewiczem uzbrojeni w siekierę, kłonicę i widły natarli na bezbronnego Rogalskiego, ciężko go raniąc w piersi i głowę, poczym umierającego swego wierzyciela wynieśli na szosę i pozostawili bez opieki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, zaś 3 wieśniaków policja aresztowała.

Pan Józef urlopuje nad morzem jako ziemianin
W życiu codziennym jest szoferem

Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej przechodnie byli świadkami niecodziennego zajścia. Jakaś przyzwoita pani obijała parasolką szofera taksówki.

Rzecz, jak zdołaliśmy ustalić, przedstawia się wręcz humorystycznie.

Szofer taksówki Józef Wójcik bawił na urlopie nad morzem i tam występował w roli ziemianina. Reprezentując się wcale przyzwoicie, zdołał zaskarbić sobie względy panny Haliny P., córki przemysłowca z Pabianic, która wraz z rodzicami bawiła na wywczasach nad morzem.

P. Wójcik w roli ziemianina przyjmowany był w rodzinie państwa P., goszczony i raczony, wreszcie jednak, gdy urlop kończył się „pan dziedzic" ze smutkiem oświadczył, iż zmuszony jest pożegnać gościnnych gospodarzy, co nie będzie mu przeszkadzało w utrzymywaniu dalszego kontaktu, tym bardziej, że niedwuznacznie oświadczył głębsze zamiary wobec córki państwa P.

Przypadek zrządził, że małżonkowie P. bawiąc w Łodzi, zamierzali wsiąść do taksówki i tu natknęli się na Wójcika. Pani P., która prawdopodobnie budowała na oświadczynach rzekomego ziemianina najrozkoszniejszą przyszłość swej córki, uważała za stosowne oburzyć się, gdy natomiast p. Wójcik oświadczył wręcz, że żadnego nadużycia nie popełnił, wolno mu było natomiast występować w roli ziemianina w czasie urlopu. Oburzona pani P. parasolką obiła pseudo-dziedzica, wywołując awanturę i zakłócenie spokoju publicznego, za co wobec spisania protokółu policyjnego, odpowiadać będzie przed sądem.

Łódzki przemysłowiec skazany

W dniu wczorajszym został skazany przez sąd okręgowy w Łodzi 32 letni Izrael Berfrajd, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 28 za podarcie umowy spółki.

W dniu 5 stycznia 1938 roku Hendla Rolnicka (Piłsudskiego 16) zawarła umowę spółki z Izraelem Bergfrajndem na wyrób pończoch, przyczym wpłaciła mu 2.000 złotych. Umowa została zawarta piśmiennie. Umowę sporządził Bergfrajnd w 2 egzemplarzach, z których jeden egzemplarz wręczył Rolnickiej.

W maju r. b. w czasie sprzeczki ze spólniczką, Bergfrajnd oświadczył, iż stara umowa nie przewiduje wszelkich spornych kwestii, wobec czego należy sporządzić in ną umowę.

Ufając spólnikowi, wręczyła mu Rolnicka kopię posiadanej umowy, którą Bergfrajnd podarł w jej obecności, oświadczając, iż nowej umowy z nią nie spisze, że interes jest tylko jego własnością i że żąda by niezwłacznie opuściła jego interes.

Rolnicka wszczęła alarm i w obecności świadków pokazała szczątki podartej umowy.

W dniu wczorajszym, ze względu na to, iż Bergfrajnd pogodził się ze spólniczką i sporządził nowy akt spółki, sąd po wysłuchaniu przemówienia admokata Chudego skazał Bergfrajnda na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

15-letni Stanisław Wrzesiński (Gęsia 3) ukradł swej matce z zamkniętej szafy pieniądze w kwocie około 100 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku. Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za młodocianym złodziejem.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka ..